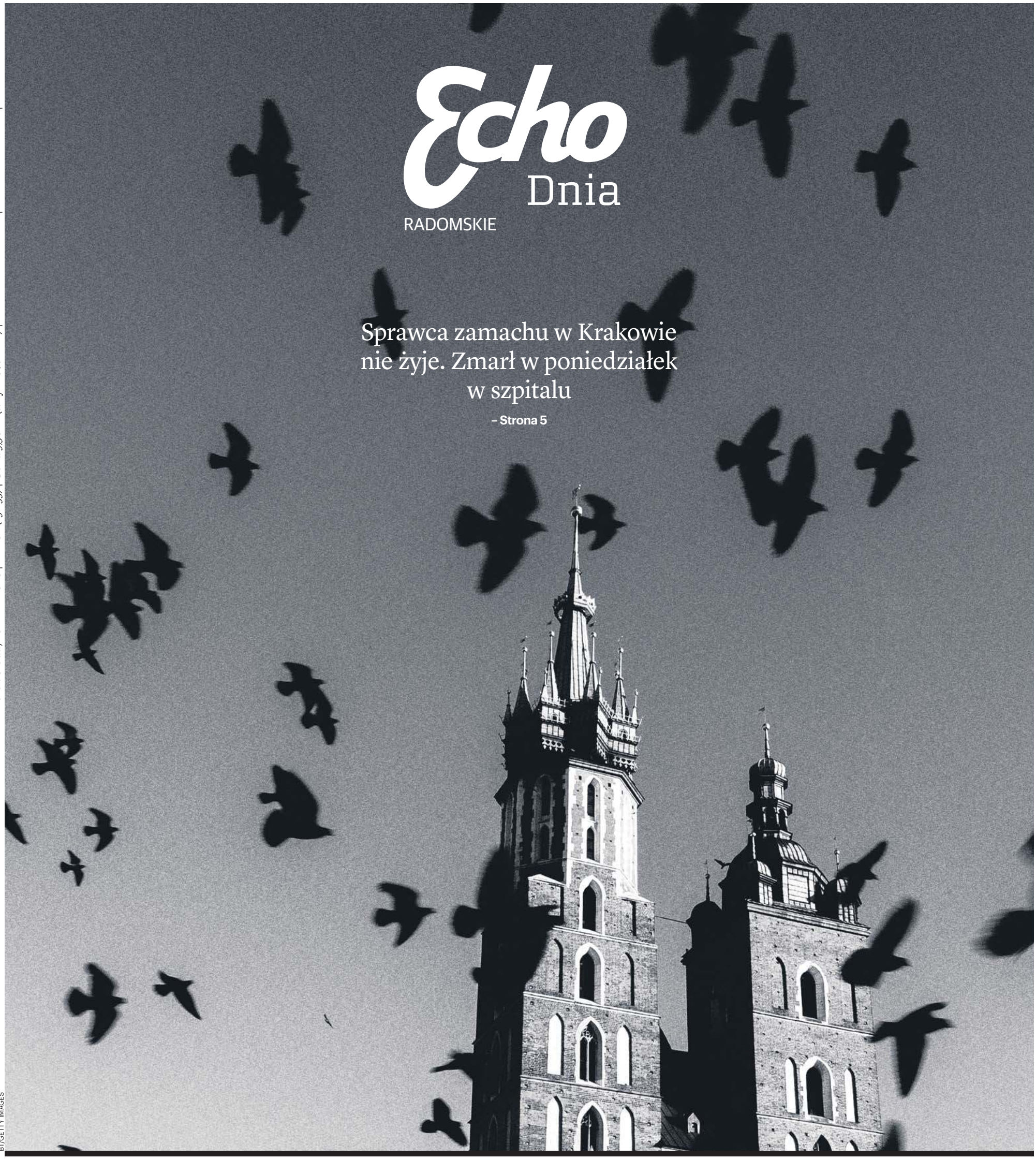
Wtorek-środa, 10-11.11.2026 | Nr 262 (15 233) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | **www.echodnia.eu** | Nr ISSN 0137-902X | Nr indeksu 350-087

Echo Dnia
RADOMSKIE

Sprawca zamachu w Krakowie nie żyje. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

– Strona 5



BT/GETTY IMAGES

Dziś specjalny dodatek

Echo Radomki. Moya Radomka Radom podejmie Chemika Police. W czwartek wieczorem ciekawy mecz Tauron Ligi. Jest nowy sponsor naszych siatkarek

Radom

Radom solidarny z Krakowem po tragicznych wydarzeniach. Kamienica Deskurów i Ratusz zostały podświetlone na niebiesko
– Strona 3

Sport

Trzech piłkarzy Radomiaka Radom w najlepszej jedenastce 14. kolejki Ekstraklasy po zwycięstwie nad Koroną Kielce
– Strona 12

9 770137 902027 46

eprasa.pl 8421251017

POLECAMY

CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków PIĄTEK: Po zamachu w Krakowie

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Rafał, Feliks i Agnieszka
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Marek Twaróg
redaktor naczelny Polska Press Grupy



Jesteśmy mocni, ale możemy być jeszcze lepiej przygotowani

W strasznym procesie powolnego przyzwyczajania się do zła doszło do tąpnięcia - jakby nagłego wybudzenia z letargu, w którym tkwimy zaskoczeni, że z miesiąca na miesiąc dopada nas rzeczywistość wojny i terroryzmu. Tragedia w Krakowie to prawdopodobnie ostateczny koniec snu o samotnej wyspie na świecie. Trzeba się zmobilizować

Ataki na osiedla mieszkaniowe, szpitale i szkoły, których dokonują wojska Putina w Ukrainie były i są szokujące, ale dopiero pożary centrum handlowego - jak w Warszawie, ładunki wybuchowe pod torami, zabijanie wrogów na ulicy Białej Podlaskiej i cyberataki uświadomiły nam, że świat się zmienił.

Sobotni krwawy zamach w sercu Polski to symbol, który musi nas ostatecznie obrać ze złudzeń. Dla naszego dobra. Musimy zrozumieć, że zło jest tuż obok. Kreml rozwija siatkę dywersyjną, miesza w głowach sporej części Polaków, ma ogromne możliwości czynienia szkód. Polska jest krajem silnym i na szczęście wciąż zorientowanym na Zachód, na Unię, na wartości europejskie, krajem coraz bogatszym, z coraz lepszą armią, krajem, który dobrze porusza się w międzynarodowych sojuszach.

Jesteśmy mocni. Ale możemy być mocniejsi , jeśli wszyscy zdamy sobie sprawę, że bezpieczeństwo to odpowiedzialność każdego z nas. To bycie uważnym w miejscach publicznych, to reagowanie na każdą nietypową sytuację, to bycie w dobrym kontakcie z dziećmi i bliskimi, to nauka zachowań w sytuacjach ryzykownych, to stały dostęp do informacji. To alert służb w miastach i gminach, szpitalach i lotniskach.

Terroryści chcą nas przestraszyć. Ale my nie musimy się bać, jeśli będziemy dobrze przygotowani . Jeśli my - wszyscy obywatele - będziemy wraz z aparatem państwa budować naszą odporność na kryzysy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
4°C/-3°C

jutro
3°C/1°C

RADOM

Bezpłatne badania dzieci z Fundacją Ronalda McDonalda i Urzędem Miejskim

Janusz Petz

W poniedziałek, 9 listopada, w Kamienicy Deskurów oraz w mobilnym laboratorium ruszyła kolejna akcja bezpłatnych badań przesiewowych dla najmłodszych mieszkańców miasta.

Inicjatywa, organizowana przez Prezydenta Miasta Radomia we współpracy z Centrum Organizacji Pozarządowych, ma na celu wczesne wykrywanie niepokojących zmian zdrowotnych u dzieci.

Z badań mogły skorzystać dzieci w wieku od 9. miesiąca życia do 6 lat, których rodzice wcześniej dokonali rejestracji. Tym razem organizatorzy rozszerzyli zakres oferowanej diagnostyki. Oprócz badań ukierunkowanych na wykrywanie zmian nowotworowych najmłodsi mogli skorzystać również z konsultacji specjalistów z zakresu logopedii dziecięcej i fizjoterapii dziecięcej.

– To kolejna akcja organizowana przez prezydenta miasta Radomia i Centrum Organizacji Pozarządowych. Polega na organizacji badań przesiewowych u dzieci od 9. miesiąca życia do 6. roku życia. Badamy dzieci pod kątem zmian nowotworowych, ale poszerzyliśmy te badania o konsultacje specjalistów z zakresu logopedii dziecięcej i fizjoterapii dziecięcej. Każdy, kto zapisał się w okresie naboru, może dzisiaj przebadać swoje dziecko – mówi Emil Jaskulski, dyrektor Centrum Organizacji Pozarządowych w Radomiu.



FOT. JANUSZ PETZ

Podczas badań w Radomiu.

Jak podkreśla dyrektor, zainteresowanie akcjami jest duże. Dotychczas w ramach organizowanych przedsięwzięć przebadano już ponad 700 dzieci. Podczas obecnej edycji organizatorzy zaplanowali przyjęcie kolejnych około 140 małych pacjentów, przy czym na jeden dzień przewidziano badania dla około 70 dzieci.

Akcje mają charakter cykliczny i są organizowane zazwyczaj dwa razy w roku. Kolejnych edycji można spodziewać się wiosną oraz jesienią przyszłego roku.

- Co do zasady są to akcje dwudniowe, ponieważ jednego dnia możemy przebadać około 70 dzieci. Staramy się organizować takie wydarzenia wspólnie z prezydentem miasta dwa razy w roku. Zachęcamy do udziału w kolejnych akcjach, które planujemy najprawdopodobniej na wiosnę, a następnie ponownie jesienią – zapowiada Emil Jaskulski. Badaniom towarzyszył piknik w Kamienicy Deskurów. Na dzieci i ich opiekunów czekały animacje, gry, zabawy oraz kreatywne atrakcje.

O terminach kolejnych badań mieszkańcy będą informowani.

RADOM

Galeria Słoneczna w Radomiu rozbłyśnie świątecznym blaskiem

Julia Sosnowska

W sobotę, 14 listopada o godzinie 17.30, w Galerii Słoneczna w Radomiu odbędzie się inauguracja sezonu świątecznego.

Na odwiedzających czekać będą artystyczne widowiska, świetlne animacje, spotkania z artystami oraz uruchomienie świątecznej iluminacji.

Galeria Słoneczna zaprasza mieszkańców Radomia i regionu na wydarzenie, które oficjalnie rozpocznie okres świątecznych przygotowań. W sobotę, 14 listopada, przestrzeń centrum handlowego zamieni się w pełną światła i efektów specjalnych świąteczną scenę. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17.30 w strefie eventowej na poziomie 0. Wejście prowadzić będzie od strony ulicy Struga.

W programie znalazł się spektakularny pokaz artystyczny. Wśród przygotowanych atrakcji będzie można zobaczyć skrzypaczkę grającą na żywo w przeźroczystej kuli, animatorów w lustrzanych kostiumach oraz tancerki prezentujące efektowne układy z wykorzystaniem podświetlanych skrzydeł LED.

Kulminacją wieczoru będzie finałowy występ baletu z wykorzystaniem srebrnych kul oraz uroczysta inauguracja nowej świątecznej dekoracji. W tym momencie Galeria Słoneczna po raz pierwszy w tym sezonie rozbłyśnie świątecznymi iluminacjami, a przed gośćmi zaprezentowana zostanie wielka choinka.

Organizatorzy przygotowali także niespodzianki dla odwiedzających oraz możliwość spotkania z artystami i influencerami.

eprasa.pl 8421251017

RADOM

Radom wspiera Kraków po tragedii. Kamienica Deskurów i Ratusz podświetlone na niebiesko

W niedzielę, 8 listopada w Radomiu podświetlono na niebiesko Kamienicę Deskurów i Ratusz. Miasto w ten sposób wyraziło solidarność z mieszkańcami Krakowa po tragicznych wydarzeniach, a także oddało hołd ofiarom

Aleksandra Majchrzak

Niebieskie światło to również podziękowanie dla służb zaangażowanych w akcję ratunkową. Iluminacja była widoczna także w poniedziałek, 9 listopada, w drugim dniu żałoby narodowej.

O swojej inicjatywie miasto poinformowało w mediach społecznościowych.

- Na znak pamięci i wsparcia, a także wdzięczności dla policjantów, strażaków i ratowników medycznych zaangażowanych w akcję ratunkową, podświetliliśmy na niebiesko Kamienicę Deskurów i Ratusz. Dziś bardziej niż zwykle pamiętajmy o sobie nawzajem. O bliskości, życzliwości i wsparciu, które w najtrudniejszych chwilach znaczą najwięcej. Radom jest myślami z Krakowem - czytamy na profilu miasta.



FOT. ŁUKASZ WÓJCIK UM RADOM

Iluminacja budynków w Radomiu jest wyrazem solidarności z Krakowem po tragicznych wydarzeniach.

Do tragedii odniósł się prezydent Radomia Radosław Witkowski. W swoim wpisie w mediach społecznościowych złożył kondolencje rodzinom i bliskim ofiar. Prezydent zaapelował również do mieszkańców o uszanowanie żałoby narodowej.

- Tragedia, która wydarzyła się w Krakowie, wstrząsnęła nami wszystkimi. Trudno znaleźć słowa, które oddadzą ogrom bólu i niedowierzania wobec tak dramatycznych wydarzeń. Rodzinom i bliskim ofiar składam najszczersze wyrazy współczucia. Wszystkim rannym życzę siły i szybkiego powrotu do zdrowia. Myślami jestem także z funkcjonariuszami i ratownikami, którzy nieśli pomoc poszkodowanym. W tych trudnych chwilach łączymy się w bólu z mieszkańcami Krakowa - napisał Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

PRZYSUCHA

Jeleń wpadł przez szybę do kabiny busa. Poważny wypadek na drodze krajowej

Julia Sosnowska

W poniedziałek, 9 listopada, na drodze krajowej numer 12 w Przysusze doszło do poważnego wypadku z udziałem samochodu dostawczego i jelenia.

Kierowca trafił do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, a na miejscu wprowadzono ruch wahadłowy. Pomocy, udzielił mu policjant, który przejeżdżał tą trasą w czasie wolnym od służby.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 9 listopada, na drodze krajowej numer 12 w Przysusze. Jak poinformowała Komenda Powiatowej Policji w Przysusze, 47-letni kierujący samochodem dostawczym marki Renault jechał od strony Radomia, gdy na jezdnię wbiegł jeleń.

Siła zderzenia była bardzo duża. Zwierzę po uderzeniu wpadło przez przednią szybę wprost do kabiny pojazdu. Kierowca odniósł obrażenia i został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jeleń nie przeżył zdarzenia.

Jak informuje sierżant Aleksandra Bałtowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, za samochodem dostawczym jechał w czasie wolnym od służby policjant Wydziału Kryminalnego Komisariatu Policji III w Radomiu. Funkcjonariusz zauważył zdarzenie, zatrzymał się i natychmiast ruszył z pomocą. Sprawdził funkcje życiowe poszkodowanego, który w chwili udzielania pomocy był przytomny. Policjant powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Przysusze, a następnie zadzwonił pod numer alarmowy 112. Do czasu przyjazdu służb ratunkowych monitorował stan 47-latka.

Na tym odcinku drogi krajowej numer 12 btły utrudnienia. Ruch przez pewien czas odbywał się wahadłowo.

Policjanci apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza na odcinkach przebiegających przez tereny leśne, gdzie ryzyko wtargnięcia dzikich zwierząt na jezdnię jest większe.



FOT. POLICJA PRZYSUCHA

Siła zderzenia była bardzo duża. Jeleń wpadł przez przednią szybę wprost do kabiny busa na drodze krajowej numer 12 w Przysusze.

JASTRZĄB

Pożar auta na środku ulicy. Płomienie na kilka metrów

Julia Sosnowska

W Jastrzębiu zapalił się samochód osobowy. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe, które szybko ugasiły ogień.

W poniedziałek, 9 listopada, na ulicy Szydłowieckiej w Jastrzębiu doszło do pożaru samochodu osobowego. Na miejsce skierowano służby ratunkowe, które szybko przystąpiły do działań gaśniczych. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Szydłowcu, zgłoszenie o pożarze samochodu na ulicy Szydłowieckiej w Jastrzębiu wpłynęło o godzinie 7.37. Działania strażaków trwały do godziny 9.11. Jak poinformował portal Halo: Jastrząb, pożar został sprawnie opanowany. Kierowcy przejeżdżający przez ulicy Szydłowiecką musieli jednak liczyć się z chwilowymi utrudnieniami. W wyniku zdarzenia pojazd spłonął.



FOT. HALO JASTRZĄB

Pożar samochodu w Jastrzębiu. Płomienie były wysokie na kilka metrów. Mimo szybkiej akcji strażaków auto spłonęło.

eprasa.pl 8421251017

RADOM

Kampania „Mazowsze ma moc pomagania” i miliony na inwestycje w regionie

Aleksandra Majchrzak

W piątek, 6 listopada w Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu odbyła się konferencja poświęcona wsparciu udzielanemu przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Przedstawiono efekty programów, dzięki którym w regionie radomskim i powiecie grójeckim zrealizowano w tym roku setki inwestycji. Podczas spotkania zaprezentowano również kampanię „Mazowsze ma moc pomagania”. Rozpoczęły się także nabory na 2027 rok.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego, Wioletta Kotkowska, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu i dyrektorka Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej w Radomiu oraz bohaterowie spotu prezentującego efekty programów wsparcia Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

- Sejmik województwa mazowieckiego przeznaczył miliony złotych na przedsięwzięcia związane ze sportem, kulturą, bezpieczeństwem i edukacją, a także na aktywizację mieszkańców w różnym wieku. Wsparcie przekłada się na konkretne inwestycje i inicjatywy, z których korzystają mieszkańcy. Na same drogi wojewódzkie przeznaczono ponad 74,5 milionów złotych, a 39 milionów złotych trafiło na strategiczne inwestycje w ramach programu „Mazowsze pomaga” - mówi wicemarszałek Rafał Rajkowski.

Podczas spotkania Rafał Rajkowski przedstawił szeroki zakres działań finansowanych z budżetu województwa.

Jednym z obszarów finansowania są inwestycje związane z infrastrukturą i bezpieczeństwem mieszkańców. Wicemarszałek wymienił między innymi budowę sieci kanalizacyjnych, zbiorników retencyjnych oraz wsparcie dla jednostek ratowniczych, w tym wodnego ochotniczego pogotowia ratunkowego.

Znacząca część środków trafia również do straży pożarnych. Pomoc obejmuje zarówno jednostki Państwowej Straży Pożarnej, jak i ochotnicze straże pożarne. Wsparcie może dotyczyć także działających przy Ochotniczych Strażach Pożarnych orkiestr dętych, które otrzymują dofinansowanie na zakup instrumentów i wyposażenia muzycznego. Są to często kosztowne zakupy, na które lokalne zespoły nie mają wystarczających środków.

Dofinansowanie obejmuje także koła gospodyń wiejskich, sołectwa oraz projekty służące integracji i aktywizacji lokalnych społeczności. Wśród wspieranych przedsięwzięć znajdują się również zakupy autobusów szkolnych.

Jednym z przykładów inwestycji realizowanych przy udziale samorządu województwa jest modernizacja, przebudowa i budowa schroniska dla zwierząt w Radomiu. Obiekt jest największym tego rodzaju schroniskiem w regionie radomskim, a prace przy jego modernizacji już trwają. Wicemarszałek przypomniał, że potrzeba przebudowy placówki była sygnalizowana od wielu lat. Wsparcie obejmuje również działania związane ze sterylizacją zwierząt.

Wśród pozostałych obszarów wsparcia znalazły się młodzieżowe rady, działania na rzecz czystego powietrza i ochrony klimatu, a także inwestycje w rodzinnych ogrodach działkowych. Dofinansowanie może obejmować między innymi oświetlenie, chodniki i inne elementy poprawiające funkcjonowanie terenów działkowych.



FOT. ALEKSANDRA MAJCHRZAK

Wioletta Kotkowska i Rafał Rajkowski z Fabio i Kaiem, młodymi tenisistami i bohaterami spotu kampanii „Mazowsze ma moc pomagania”.

PRZYSUCHA

Tradycja Mazowsza ma swoich strażników. Mazowieckie Laury Oskara Kolberga wręczone

Twórcy ludowi, regionaliści, animatorzy kultury i przedstawiciele władz spotkali się w sobotę, 7 listopada, w Domu Kultury w Przysusze.

Dawid Owczarek



FOT. DAWID OWCZAREK

Uroczysta gala podsumowująca projekt „Oskar Kolberg – Skarby tradycji Mazowsza” w Domu Kultury w Przysusze.

O godzinie 15 rozpoczęła się uroczysta gala podsumowująca projekt „Oskar Kolberg – Skarby tradycji Mazowsza”. Najważniejszym punktem wydarzenia było ogłoszenie wyników III edycji konkursu „Mazowiecki Laur Oskara Kolberga” i wręczenie wyróżnień osobom, które od lat dbają o zachowanie ludowego dziedzictwa.

Gala w Domu Kultury w Przysusze zgromadziła liczne grono przedstawicieli samorządów, instytucji kultury, środowisk artystycznych oraz osób zaangażowanych w pielęgnowanie regionalnych tradycji.

Wśród gości znaleźli się między innymi Ilona Jaroszek, dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej, przedstawiciele władz powiatu przysuskiego, w tym Rafał Seta, członek zarządu powiatu reprezentujący starostę Mariana Niemirskiego, a także burmistrz Przysuchy Adam Pałgan.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się także: Rafał Molga, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, który reprezentował wojewodę mazowieckiego, Jadwiga Tomasik, zastępca burmistrza Przysuchy, Aneta Raczyńska, burmistrz Miasta i Gminy Gielniów, oraz Piotr Reguła, wójt Gminy Klwów. Obecna była również Małgorzata Wasilewska, zastępca wójta Gminy Rusinów, a także Tomasz Skiba, radny powiatu przysuskiego.

W gali uczestniczyli również przedstawiciele instytucji kultury z różnych części Mazowsza. Wśród nich była Iwona Choroszewska-Zyśk, prezeska Związku Kurpiów, oraz Maria Samsel, dyrektor Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

Radomską instytucję kultury – Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” – reprezentował Sylwester Rutka, zastępca dyrektora do spraw administracyjno-technicznych.

Nie zabrakło także przedstawicieli Muzeum Wsi Radomskiej. Obok dyrektor Ilony Jaroszek w spotkaniu uczestniczyli jej zastępcy: Zbigniew Skuza i Jakub Łuczycki. Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze reprezentowała jego kierownik Justyna Plaskota. Wśród gości znaleźli się również przedstawiciele Muzeum Regionalnego w Kozienicach.

Najważniejszym punktem gali było ogłoszenie wyników III edycji konkursu „Mazowiecki Laur Oskara Kolberga”. Wyróżnienie jest formą uznania dla osób, które poprzez swoją twórczość, działalność artystyczną i społeczną chronią niematerialne dziedzictwo kulturowe Mazowsza.

Wśród wyróżnionych znaleźli się: Władysław Murzyn – rękodzieło, Czesława Kaczyńska – plastyka obrzędowa, Jan Adamczyk – muzyka ludowa, Barbara Kierlińska i Jan Tadeusz Manowiecki – taniec ludowy, Krystyna Łaszczyk – literatura ludowa, Józef Kądeja – sztuka ludowa, profesor Zbigniew Przerębski – kustosz tradycji.

SZYDŁOWIEC

Samochód uderzył w słup energetyczny

Aleksandra Majchrzak

W sobotę, 7 listopada około godziny 23:20 na ulicy Kolejowej w Szydłowcu doszło do groźnego wypadku drogowego. Samochód osobowy marki Ford uderzył w słup energetyczny.

Na miejsce zadysponowano strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Szydłowcu oraz Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Szydłowcu. Interweniowały również policja, zespół ratownictwa medycznego i pogotowie energetyczne.

Jak informuje policja w Szydłowcu, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy pracujących na miejscu wynika, że 19-letni mieszkaniec powiatu kieleckiego, jadąc od strony trasy S7, stracił panowanie nad samochodem i uderzył w słup energetyczny. Kierujący Fordem był trzeźwy. W wyniku zdarzenia obrażenia odniosły cztery młode osoby jadące samochodem. Wszystkie zostały przetransportowane do szpitali w Radomiu i Skarżysku.



FOT. POLICJA SZYDŁOWIEC

Obrażenia odniosły cztery osoby jadące samochodem.

eprasa.pl 8421251017

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

Krajowa Rada bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą między innymi wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl 8421251017

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

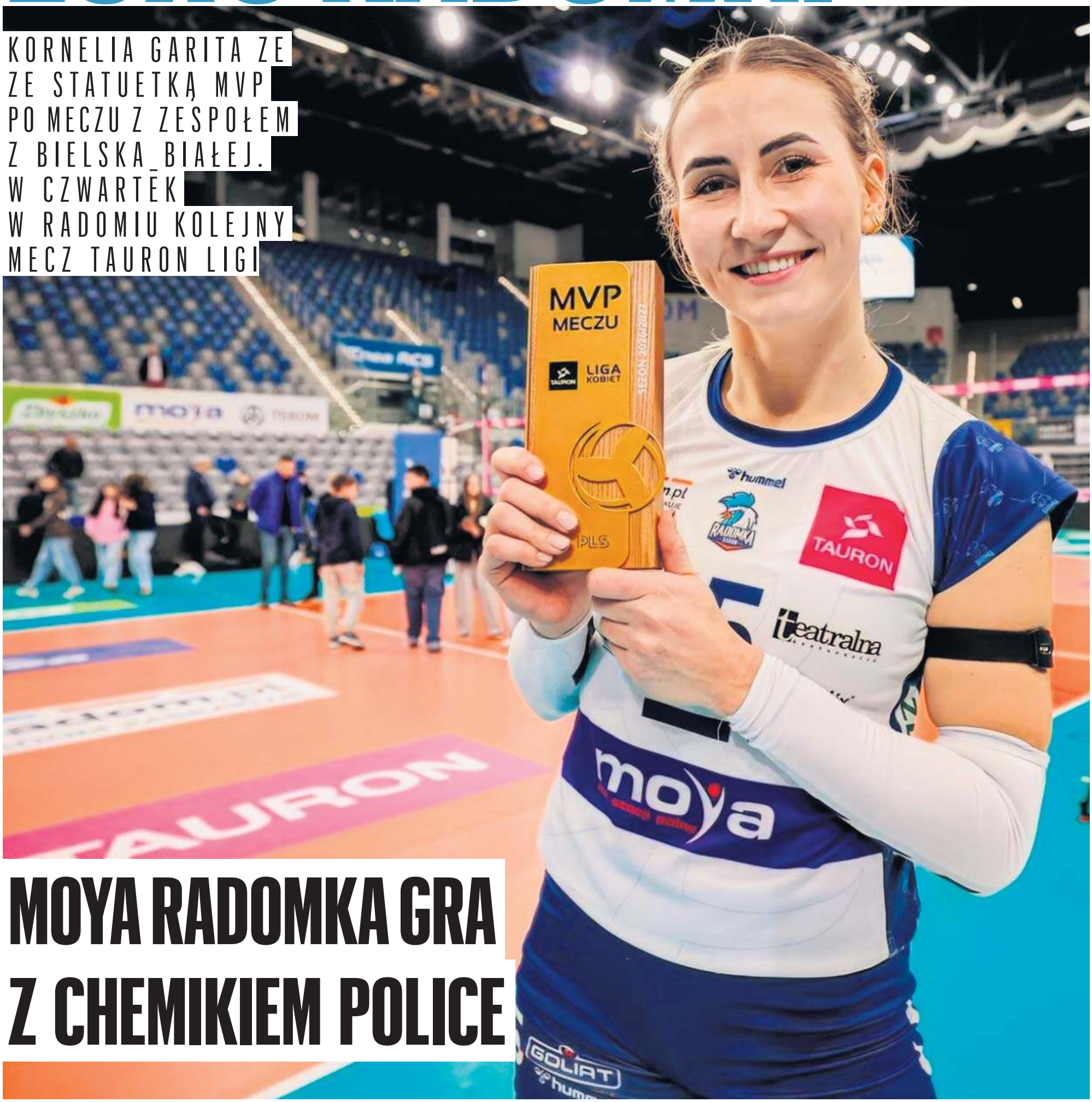
W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl 8421251017

Echo Dnia

ECHO RADOMKI

KORNELIA GARITA ZE ZE STATUETKĄ MVP PO MECZU Z ZESPOŁEM Z BIELSKA_BIAŁEJ. W CZWARTEK W RADOMIU KOLEJNY MECZ TAURON LIGI



FOT. RADOMIAK.PL

MOYA RADOMKA GRA Z CHEMIKIEM POLICE

eprasa.pl 8421251017

SIATKÓWKA

Moya Radomka Radom podejmie Chemika Police. W czwartek wieczorem ciekawy mecz Tauron Ligi

Olha Ilkevych

Przed siatkarkami Moya Radomki Radom kolejne ligowe wyzwanie. W czwartek, 12 listopada, radomianki zmierzą się przed własną publicznością z Lotto Chemikiem Police.



FOT. MOTYA RADOMKA RADOM

Zespół Moya Radomka Radom po wygranej z drużyną z Bielska-Białej

Spotkanie w Enea Radomskim Centrum Sportu rozpocznie się o godzinie 17:30. Oba zespoły sąsiadują ze sobą w ligowej tabeli, dlatego czwartkowe starcie może mieć istotne znaczenie dla jej układu.

Po sześciu rozegranych kolejkach Tauron Ligi Kobiet Radomka zajmuje czwarte miejsce, mając na koncie 12 punktów. Zespół prowadzony przez Piotra Filipowicza odniósł cztery zwycięstwa i zanotował dwie porażki. Tuż za radomiankami plasuje się Chemik Police, który zgromadził 11 punktów przy takim samym bilansie zwycięstw i porażek.

Radomska drużyna przystąpi do spotkania w dobrych nastrojach. W ostatnich dwóch ligowych występach odniosła cenne zwycięstwa. Najpierw pokonała na wyjeździe PGE Budowlanych Łódź, a następnie, 5 listopada, wygrała przed własną publicznością z BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała. Jednym z ważnych elementów gry Radomki jest współpraca zawodniczek. W rozegraniu istotną rolę odgrywa reprezentująca Węgry Brigitta Petrenko, a w ofensywie dużą odpowiedzialność bierze na siebie Aleksandra Dudek. Za zabezpieczenie pola gry odpowiada natomiast ukraińska libero Krystyna Niemtseva.

Historia bezpośrednich spotkań również zapowiada interesującą rywalizację. W dziesięciu ostatnich oficjalnych meczach sześć razy zwyciężał Chemik, a cztery triumfy odniosła Radomka. Warto jednak zwrócić uwagę na wyniki rozgrywane w Radomiu. Dwa ostatnie domowe spotkania z tym przeciwnikiem zakończyły się zwycięstwami gospodyń.

Początek spotkania Moya Radomka Radom - Lotto Chemik Police w Enea Radomskim Centrum Sportu zaplanowano na 17:30. Relacja tekstowa na portalu echodnia.eu

Bilety na mecz dostępne są na stronie go.decathlon.pl, w sklepie kibica w punkcie Ultra Suple przy ulicy Toruńskiej 1 oraz w kasie hali przed rozpoczęciem spotkania. Sponsorem meczu jest Piekarnia Fogiel, natomiast partnerem wydarzenia zostało Miasto Radom.

SIATKÓWKA

ADW-Projekt nowym sponsorem Radomki

Olha Ilkevych

Moya Radomka Radom zyskała kolejnego sponsora.

Od sezonu 2026/2027 do grona partnerów klubu dołącza ADW-Projekt, radomska firma działająca w branży systemów bezpieczeństwa. Współpraca będzie kontynuowana w trakcie nadchodzących rozgrywek Tauron Ligi Kobiet.

ADW-Projekt specjalizuje się w projektowaniu, wdrażaniu i integracji nowoczesnych rozwiązań dla budownictwa komercyjnego oraz przemysłowego. Wśród głównych obszarów działalności przedsiębiorstwa znajdują się elektroniczne systemy zabezpieczeń, systemy ochrony przeciwpożarowej oraz rozwiązania Smart Home. Firma wykorzystuje nowoczesne technologie, dostosowując swoje projekty do indywidualnych potrzeb klientów.

Jak podkreśla przedstawiciel klubu, współpraca z firmą nie jest zupełnie nowa. ADW-Projekt oraz cała ADW Grupa wspierały Radomkę już podczas turnieju PGE Grand Prix w Ustce. Teraz partnerstwo będzie kontynuowane w sezonie ligowym.

Przedstawiciele Moya Radomki zwracają uwagę, że szczególnie cieszy ich zaangażowanie kolejnego lokalnego przedsiębiorstwa. Firma ma swoją siedzibę w Radomiu i od lat współpracuje z uznanymi instytucjami oraz przedsiębiorstwami, wśród których znajdują się między innymi Politechnika Warszawska, Unibep, Mazowiecki Urząd Wojewódzki i Uniwersytet Radomski.

Klub podkreśla, że wsparcie lokalnych firm ma istotne znaczenie dla rozwoju drużyny i budowania sportowej społeczności w regionie. Dołączenie ADW-Projekt do grona sponsorów to kolejny przykład współpracy radomskiego biznesu z lokalnym sportem.

We wtorek, 6 października, Moya Radomka Radom poinformowała o kontynuacji współpracy z Enea Wytwarzanie. Potem były informacje o podpisaniu umów z TECOM Technologia oraz Agencją Celną Akces.

SIATKÓWKA

Kinga Stronias - siatkarka z pasją do koni. Jeździectwo było w jej życiu pierwsze

Olha Ilkevych

Kinga Stronias to jedna z nowych zawodniczek, które w sezonie 2026/2027 reprezentują barwy Moya Radomki Radom.



FOT. ARCHIWUM

Kinga Stronisa wychowując się w Tomaszowie Mazowieckim, odkryła zamiłowanie do jazdy konnej. Siatkówka pojawiła się nieco później,

Urodzona 22 kwietnia 1997 roku siatkarka mierzy 185 centymetrów wzrostu . Swoją przygodę ze sportem rozpoczęła już w dzieciństwie. Wychowując się w Tomaszowie Mazowieckim, odkryła zamiłowanie do jazdy konnej. Siatkówka pojawiła się w jej życiu nieco później, gdy była uczennicą czwartej klasy szkoły podstawowej. Z czasem to właśnie siatkówka stała się jej zawodową drogą, jednak zainteresowanie końmi nigdy całkowicie nie zniknęło.

Wraz z rozwojem kariery i przejściem do profesjonalnej siatkówki jazda konna musiała zejść na dalszy plan. Jeździectwo wiąże się z ryzykiem kontuzji, które mogłyby utrudnić jej sportową karierę. Dlatego połączenie obu pasji wymagało ostrożności i odpowiedniego podejścia.

Konie pozostają jednak ważną częścią jej życia. Szczególnie chętnie wraca do stajni podczas przerw między sezonami, kiedy może ponownie poświęcić czas swojej drugiej pasji. Jej zamiłowanie do jeździectwa było widoczne również podczas kariery we #VolleyWrocław. W lipcu 2024 roku klub przygotował wyjątkową oprawę ogłoszenia przedłużenia kontraktu zawodniczki, współpracując z Wrocławskim Torami Wyścigów Konnych Partynice.

Kinga Stronias ma również na koncie sukcesy z początków swojej siatkarskiej drogi. W sezonie 2015/2016 została uznana za najbardziej wartościową zawodniczkę Młodej Orlen Ligi, zdobywając tytuł MVP rozgrywek. Było to ważne wyróżnienie, które potwierdziło jej potencjał i pomogło w dalszym rozwoju kariery.

Dziś Kinga Stronias łączy zawodowe obowiązki siatkarki Moya Radomki Radom z pasją, która towarzyszy jej od najmłodszych lat.

eprasa.pl 8421251017

SIATKÓWKA

Pewna wygrana z Bielskiem. Najlepiej punktowała Weronika Gierszewska

Stanisław Wróbel

W czwartek, 5 listopada w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu w meczu 6. kolejki Tauron Ligi Kobiet, w którym Moya Radomka Radom pokonała BKS ZGO Bielsko-Biała 3:0.

Nasz zespół wygrał kolejno sety: 25:19, 25:20, 28:26

Moya Radomka grała w składzie, obok nazwisk liczba zdobytych punktów: Kateryna Zhylinska 10, Kornelia Garita 8, Brigitta Petrenko 5, Aleksandra Dudek, Aleksandra Matusiak 3, Iga Marszałkiewicz, Krystyna Niemtseva - libero oraz Marta Fedyk 10, Olga Molchanova, Zofia Sobanty, Weronika Gierszewska 16, Kinga Stronias 5,

Pierwszy punkt należał do Moya Radomki Radom ale chwilę później przyjezdne wyszły na prowadzenie 5:1. Skuteczna zagrywka Brigitty Petrenko sprawiły, że Radomianki doprowadziły do remisu 12:12. Atak Kornelii Garity sprawił, żę Moya Radomka Radom objęła prowadzenie 17:14. Moya Radomka Radom miła piłkę setową przy 24:19. Ostatecznie wygrała pierwszego seta 25:19 i prowadziłła w całym spotkaniu 1:0.

Początek drugiego seta wyrównany do stanu 4:4 ale potem zespół z Bielska zaczął prowadzić, 5:7 następnie 6:9. Wtedy świetnie zagrały Kornelia Garita, Brigitta Petrenko, Kateryna Zhylinska i Moya Radomka wyrównała na 10:10 a chwilę później wyszła na prowadzenie 13:10. Przez kolejne minuty Moya Radomka utrzymywała trzy punkty przewagi. Udało s nawet po dobrych atakach Weroniki Gierszewskiej przewag e powiększyć. Ostatecznie set dla gospodyń 25:20.

Początek trzeciego seta tym razem dla Radomianek. Znów serie Weroniki Gierszewkiej i wynik został wywindowany na 9:4! Zespół z Bielska od tego momentu zaczął gonić i punkt po punkcie przewaga topniała. Najlepiej punktowała u rywalek Martyna Podlaska i zrobiło się 19:19.

Końcówka seta to walka punkt za punkt. Rywalki miały piłki setową przy stanach 24:25 i 25:26 ale Weronika Gierszewka, Marta Fedyk i Kateryna Zhylinska atakowały skutecznie i ostatecznie po pełnym emocji secie Moya Radomka Radom wygrała 28:26.

Moya Radomka Radom odniosła czwarte zwycięstwo w tym seiezonie . Po sześciu kolejkach nasz zespół zajmuje z 12 pinktami 4 miejsce w tabeli.

W naszym zespole najlepiej punktowały: Weronika Gierszewska 16, Kateryna Zhylinska i Marta Fedyk - po 10. MVP - najwartościowszą zawodniczką została Kornelia Garita, która zdobył 6 punktów, atakowała 9 razy. Skuteczność wyniosła 67 procent. Ponadto Kornelia zaserwowała jednego asa i miała trzy bloki.

W zespole z Bielska-Białej Martyna Podlaska 12, Martyna Borowczak 10, Martyna Świrad 7.

Sponsorem czwartkowego meczu był MPK Radom - pamiątkową koszulkę odebrał dyrektor do spraw ekonomiczno-administracyjnych, radny miasta Radom Piotr Szprendałowicz. Wręczyła ją prezes zarządu spółki Radomka Joanna Figarska, która objęła funkcję 16 września 2026 roku.

Partnerem wydarzenia była Gmina Mirów - pamiątkową koszulkę od pani prezes odebrał wójt Artur Siwiorek.



FOT. ARCHIWUM

Sponsorem meczu z Bielskiem był MPK Radom - pamiątkową koszulkę odebrał dyrektor i radny Radomia Piotr Szprendałowicz.

SIATKÓWKA

Kornelia Garita poprowadziła zespół do ostatniej wygranej

Olha Ilkevych

Kornelia Garita , kapitan Radomki poprowadziła zespół do zwycięstwa wmeczu z BKS ZGO Bielsko-Biała.

Kornelia Garita rozegrała znakomite spotkanie w barwach Moya Radomki Radom. Siatkarki z Radomia zmierzyły się z BKS ZGO Bielsko-Biała i odniosły pewne zwycięstwo 3:0. Jedną z głównych bohaterek meczu była właśnie Kornelia Garita, która za swoją postawę na boisku otrzymała statuetkę MVP, czyli nagrodę dla najbardziej wartościowej zawodniczki.

Środkowa Radomki pokazała się z bardzo dobrej strony zarówno w ataku, jak i w grze blokiem. Wykorzystała sześć z dziewięciu prób ataku, osiągając 67 procent skuteczności. Na swoim koncie zapisała również trzy punkty zdobyte bezpośrednio blokiem oraz jednego asa serwisowego.

Kornelia Garita, wcześniej znana jako Moskwa, urodziła się 30 października 1996 roku w Rudzie Śląskiej. Ma 188 centymetrów wzrostu i występuje na pozycji środkowej. Jest jedną z doświadczonych zawodniczek polskiej ligi siatkówki. W swojej karierze reprezentowała między innymi BKS Aluprof Bielsko-Biała, Budowlanych Łódź oraz Energę MKS Kalisz. Ma również za sobą występy w młodzieżowych reprezentacjach Polski.

Z Radomką Radom związana jest od 2021 roku. Przez kolejne sezony stała się ważną częścią zespołu, a zdobyte doświadczenie sprawiło, że powierzono jej także funkcję kapitana. To duże wyróżnienie i wyraz zaufania ze strony klubu.



FOT. MOYA RADOMKA RADOM

Kornelia ze statuetką MVP, czyli nagrodą dla najbardziej wartościowej zawodniczki meczu Moya Radomka Radom - BKS ZGO Bielsko-Biała

Warto podkreślić, że siatkarka ma za sobą wiele sezonów występów na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce. Jej doświadczenie, warunki fizyczne i umiejętność gry blokiem są ważnym atutem Radomki.

Kornelia Garita jest również związana z Radomiem prywatnie. Jej mężem jest Alberto Garita, zawodowy koszykarz, który występuje w barwach HydroTrucku Radom. Para pobrała się w czerwcu 2024 roku.

Alberto Garita urodził się we Włoszech, ale wychował się w Polsce. Pochodzi z Bielska-Białej, gdzie spędził znaczną część życia. Ma polski paszport i od stycznia 2022 roku jest związany z Radomiem. Swoją karierę kontynuuje na koszykarskich parkietach, reprezentując radomski klub.

Kornelia Garita jest również aktywna w mediach społecznościowych, szczególnie na Instagramie, gdzie dzieli się z obserwatorami fragmentami swojego życia zawodowego i prywatnego. Pokazuje tam nie tylko siatkarskie emocje i kulisy sportowej codzienności, ale także chwile spędzane poza boiskiem. Utrzymuje również koleżeńskie relacje z Martyną Piotrowską, byłą zawodniczką Radomki Radom, która obecnie występuje w Bielsku-Białej. W prywatnych publikacjach Kornelii można znaleźć także jej czworonożnego przyjaciela, psa Goldzisia, który jest ważną częścią jej codziennego życia.

Statuetka MVP zdobyta w spotkaniu z BKS ZGO Bielsko-Biała to dla Kornelii Garity szczególne wyróżnienie. Jest to jej pierwsza nagroda dla najbardziej wartościowej zawodniczki w nowym sezonie Tauron Ligi Kobiet.

SIATKÓWKA

Jest duża radość z trzech punktów

Olha Ilkevych

Kornelia Garita, kapitan Moya Radomki Radom, podsumowała zwycięstwo 3:0 nad BKS BOSTIK ZGO Bielsko-Biała.

Siatkarka podkreśliła, że szczególnie cieszy ją dobry początek spotkania i zdobycie kompletu punktów.

-Najbardziej cieszymy się z tego, że mamy tutaj trzy punkty. To kolejny mały kroczek do przodu, więc to jest teraz dla nas najważniejsze. Bardzo się cieszę, że faktycznie od początku weszłyśmy dobrze w ten mecz. Wcześniej mówiłyśmy sobie, że ten pierwszy set nie zawsze układa się po naszej myśli i nie zawsze gramy tak, jakbyśmy chciały. Dlatego super, że udało się go wygrać. Jeżeli będziemy zaczynać od wygrywania pierwszych setów, mecze mogą kończyć się tak jak ten wynikiem 3:0. To jest nasz cel - powiedziała kapitan Radomki.

Przed zespołem kolejne ligowe wyzwanie, czyli starcie z LOTTO Chemikiem Police. Radomianki nie zamierzają jednak wybiegać zbyt daleko w przyszłość. -Powoli do przodu, kroczek po kroczku. Zobaczymy, co będzie później. Na razie skupiamy się na tym, co tu i teraz. Za dwa dni idziemy na trening i ponownie szlifujemy potrzebne elementy, także te, które w tym meczu nie wyglądały najlepiej. Wiem, że moja drużyna ma duży potencjał, dlatego cieszę się, że możemy trenować i spędzać razem czas, a przy tym dobrze się bawić. Później możemy wśród naszych kibiców pokazywać swoje umiejętności i wygrywać mecze - dodała Kornelia Garita.

eprasa.pl 8421251017

REKLAMA 0011611569

Spółdzielnia Mieszkaniowa
NASZ DOM











Radom, ul. M.C. Skłodowskiej 18
48 384-06-40, 48 384-06-41

Pogotowie techniczne
48 384-06-47, 533-868-501

www.naszdom.radom.pl

REKLAMA 0011611571

TEKOM technologia | MyCar

Z Radomia widać więcej.

To tu tworzymy MyCar – system monitoringu GPS.

W TEKOM Technologia rozwijamy system, który pomaga firmom monitorować pojazdy, analizować trasy, postoje i zużycie paliwa.



Spójrz na firmową flotę z nowej perspektywy.
TEKOM Technologia | Radom, ul. Ludwikowska 17

tekom.pl

609 111 114
tekom@tekom.pl

eprasa.pl 8421251017

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl 8421251017

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2



Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.

Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.

G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl 8421251017

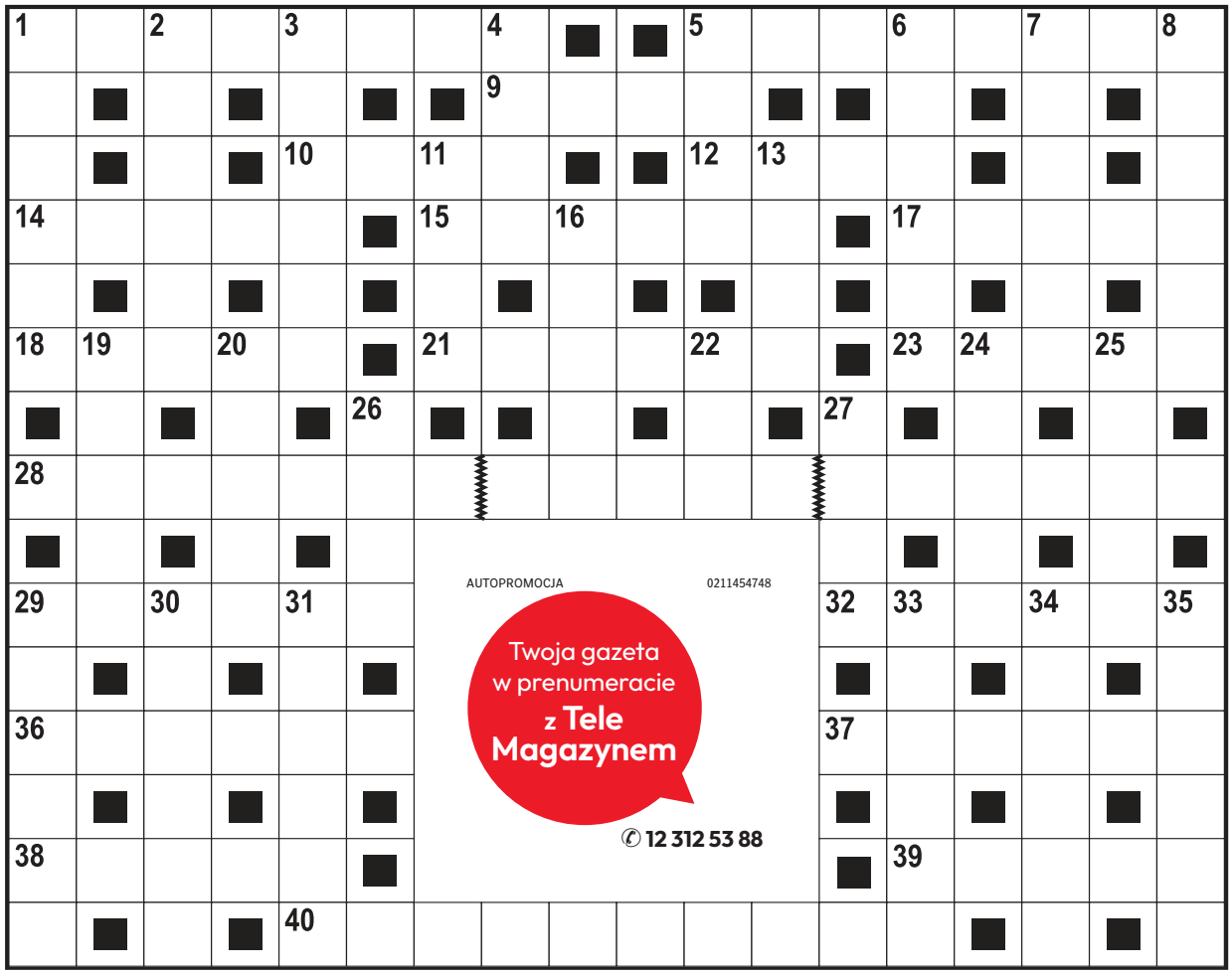
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

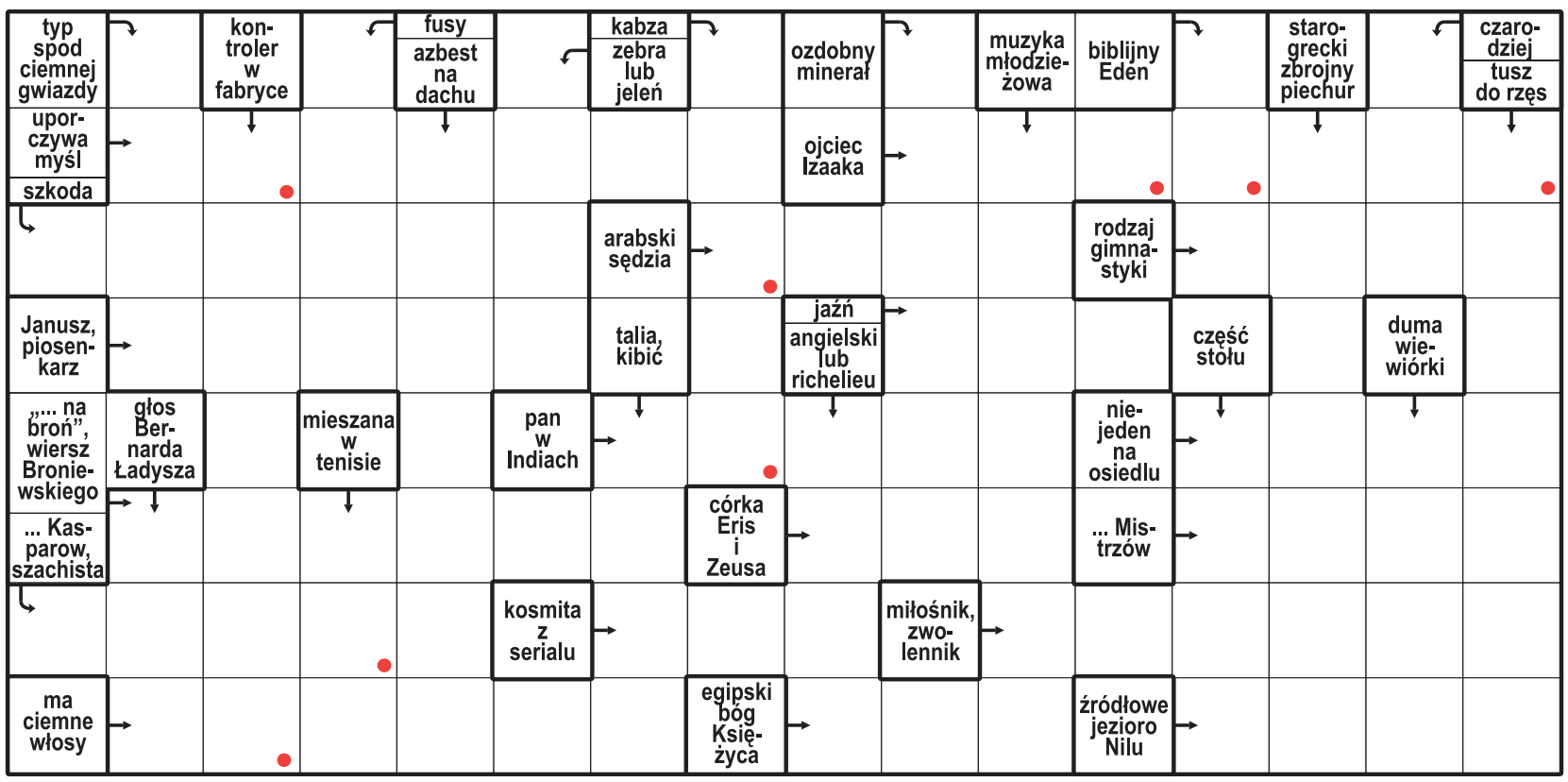
1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.



ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl 8421251017

OROŃSKO

Ostatnie pożegnanie kapitana Adama Muchy w Orońsku. Miał 95 lat

Julia Sosnowska

W sobotę, 7 listopada, w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku odbyły się uroczystości pogrzebowe kapitana Adama Muchy.

Honorowego Obywatela Gminy Orońsko pożegnali mieszkańcy, samorządowcy, rodzina oraz osoby zaangażowane w życie społeczne i patriotyczne regionu.

Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku. Po mszy świętej rodzina, przyjaciele i mieszkańcy oddali hołd zmarłemu, który przez wiele lat angażował się w działalność społeczną oraz inicjatywy służące zachowaniu pamięci historycznej.

7 listopada 2026 roku w obyły się uroczystości pogrzebowe świętej pamięci kapitana Adama Muchy – Honorowego Obywatela Gminy Orońsko. Niech Pan obdarzy Go wiecznym pokojem. Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie - napisała parafia pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orońsku.

Adam Mucha urodził się 20 września 1931 roku w Chronowie. Przez wiele lat angażował się w życie społeczne gminy, uczestnicząc w licznych inicjatywach związanych z historią regionu oraz edukacją patriotyczną młodego pokolenia.

Jednym z jego najważniejszych osiągnięć było zainicjowanie działań na rzecz budowy pomnika upamiętniającego mieszkańców gminy Orońsko, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Monument został odsłonięty 2 czerwca 2019 roku i do dziś stanowi ważne miejsce pamięci dla lokalnej społeczności.

Kapitan Adam Mucha był również aktywnym uczestnikiem uroczystości patriotycznych. Chętnie dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem, przypominając o znaczeniu pamięci narodowej oraz szacunku dla tych, którzy walczyli o wolność Ojczyzny.

Za swoją działalność otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień. W uznaniu zasług 30 grudnia 2021 roku Rada Gminy w Orońsku nadała mu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Orońsko.



FOT. PARAFIA W OROŃSKU

Pogrzeb kapitana Adama Muchy w Orońsku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 7 listopada.

RADOM

Gala 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu

Olha Ilkevych

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Radomiu świętuje 30-lecie. Podczas uroczystej gali uhonorowano zasłużonych pracowników radomskiej spółki. Była to również okazja do podsumowań. W uroczystości uczestniczyło wielu ważnych gości.



FOT. DARIUSZ OSIEJ/MOSIR RADOM

Uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. Przybyło wielu ważnych gości, uhonorowano również zasłużonych pracowników.

Uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu odbyła się w piątek, 6 listopada. Podczas wydarzenia uhonorowano pracowników spółki i podsumowano jej działalność.

W piątek, 6 listopada, odbyła się uroczysta gala z okazji 30-lecia Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i spółek miejskich, a także pracownicy spółki.

Jubileusz był okazją do podsumowania trzech dekad działalności na rzecz rozwoju sportu i rekreacji oraz mieszkańców Radomia. Podczas uroczystości pięcioro pracowników otrzymało Medale Prezydenta Miasta Radomia. Odznaczenia wręczył prezydent Radosław Witkowski.

Kilkunastu kolejnych pracowników zostało uhonorowanych nagrodami finansowymi, które przekazali zastępczyni prezydenta Marta Michalska-Wilk oraz prezesi spółki Karol Michalec i Robert Dębicki.

Wśród gości znaleźli się między innymi: wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu Mateusz Tyczyński. Rafał Rajkowski wręczył również Medal Pamiątkowy Pro Masovia.

Gratulacje i podziękowania dla jubilatki przekazali także przedstawiciele miejskich spółek, w tym Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji i Wodociągów Miejskich w Radomiu, a także reprezentanci środowiska sportowego - prezes Stowarzyszenia Biegiem Radom Tadeusz Kraska oraz prezes Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Kamil Witkowski.

Jak podkreślił wicemarszałek Rafał Rajkowski, trzy dekady działalności ośrodka to ważny okres dla rozwoju sportu, rekreacji i aktywności fizycznej mieszkańców. Złożył również gratulacje pracownikom, podziękował za ich dotychczasową pracę i życzył kolejnych lat pełnych sukcesów.

RADOM

Nowe chodniki i zatoki przystankowe na ulicy Żeromskiego

Janusz Petz

Na ulicy Żeromskiego w Radomiu trwają prace związane z budową nowej infrastruktury dla pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej.



FOT. JANUSZ PETZ

Od północnej strony ulicy Żeromskiego w Radomiu widać już zarys nowych chodników.

Roboty prowadzone są na odcinku od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu. Obejmują budowę chodników oraz przebudowę zatok przystankowych.

Po zakończeniu prac piesi będą mogli korzystać z nowej, uporządkowanej nawierzchni, a pasażerowie komunikacji miejskiej z odnowionej infrastruktury przystankowej. Zgodnie z przyjętym harmonogramem budowa chodników powinna zakończyć się pod koniec tego roku. Nieco dłużej potrwają roboty związane z zatokami autobusowymi. Ich zakończenie zaplanowano do końca stycznia przyszłego roku. Jak wynika z informacji dotyczących realizacji inwestycji, wykonawca nie zgłasza obecnie problemów, które mogłyby wpłynąć na przesunięcie terminów zakończenia robót. Oznacza to, że na tę chwilę nie ma sygnałów wskazujących na opóźnienia względem przyjętego harmonogramu. Chodniki buduje radomska firma ZBIG-BET. Wartość kontraktu dotyczącego ulic Żeromskiego i Czachowskiego wynosi ponad 3,14 milionów złotych.

Prace prowadzone na ulicy Żeromskiego przy zatokach autobusowych są częścią projektów inwestycyjnych realizowanych również w innych częściach miasta. W ramach dwóch części miejskiego programu zaplanowano łącznie 16 zatok autobusowych, 13 peronów i montaż nowych wiat przystankowych. Powstaną także punkty socjalne dla kierowców autobusów. Wykonawcą obu części jest firma Strabag, a łączna wartość umów przekracza 9,29 miliona złotych złotych.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 8421251017

PIŁKA NOŻNA

Kadra zebrała się w Warszawie. Problemy lidera defensywy

Jacek Czaplewski

Do godziny osiemnastej w poniedziałek powołani przez selekcjonera Jana Urbana piłkarze mieli czas na zameldowanie się na zgrupowaniu reprezentacji Polski, rozpoczętym w Warszawie przed ostatnimi meczami w tym roku.



FOT. LUIS VIEIRA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Jan Bednarek, który z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu opuścił w niedzielę murawę w spotkaniu FC Porto

Na rewanże z Rumunią (sobota, godz. 20.45, Bukareszt) i Szwecją (przyszły wtorek, Wrocław) zaproszenia otrzymało dwudziestu pięciu zawodników. Najbliżej miał Kamil Piątkowski z Legii Warszawa, którego drużyna w niedzielę grała u siebie z Rakowem Częstochowa. Wszyscy inni musieli dojechać – sześciu z innych polskich miast, pozostali z zagranicy. Najdłuższą trasę odbył kapitan Robert Lewandowski, którego lot z Chicago trwał około dziewięciu godzin.

W poniedziałek Jan Urban nie zaplanował żadnych aktywności. Wieczorem drużyna zjadła jedynie wspólnie posiłek i omówiła we własnym gronie plan finałowego w tym roku zgrupowania. Szkoda straconych punktów w poprzednich kolejkach, przez które nasze szanse na zajęcie miejsca gwarantującego drugi koszyk w grudniowym losowaniu grup eliminacji do mistrzostw Europy są wyłącznie matematyczne. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że znajdziemy się w trzecim koszyku, a to oznacza wylosowanie potęgi z pierwszego i potencjalnie zdecydowanie silniejszego od nas rywala z drugiego – np. Szwecji. Cóż, sami zgotowaliśmy sobie ten los.

Łowcy autografów powinni wybrać się dziś w okolice szkółki piłkarskiej KS ZWAR przy ulicy Pożarskiego w Warszawie. Na godz. 11.00 zaplanowano tam pierwszy i zarazem jedyny wtorkowy trening. Cztery godziny później odbędzie się konferencja prasowa. W piątek wylot do Bukaresztu na mecz z Rumunią.

Biało-Czerwoni nie są wolni od problemów kadrowych. Będący w wysokiej formie Jan Bednarek okupił wygraną nad Vitorią Guimaraes zdrowiem. W trakcie drugiej połowy został nieszczęśliwie trafiony piłką w okolice skroni. Boisko opuścił o własnych siłach, ale sprawiał wrażenie oszołomionego całym zdarzeniem. Lekarzowi zasugerował, że nie widzi na lewe oko. Po powrocie z wyjazdu jeszcze w Porto przeszedł badania medyczne. Na razie nie wiadomo, czy zagra w obu nadchodzących meczach. W każdym razie wśród jego potencjalnych zmienników oprócz wspomnianego Kamila Piątkowskiego z Legii Warszawa są jeszcze doświadczony Tomasz Kędziora z Dynama Kijów i nastoletni Kacper Potulski z FSV Mainz.

W przyszły wtorek reprezentacja rozegra pożegnalny mecz w tym roku – ze Szwecją we Wrocławiu. Bilety na Tarczyński Arenę wciąż są w sprzedaży. Tanio na pewno nie jest. Najtańsze wejściówki można nabyć w cenie 120 złotych. Najdroższe – za dwa razy tyle. PZPN mimo kapryśnej pogody i przede wszystkim kiepskiej formy drużyny celuje jednak we frekwencję na poziomie tej z maja, gdy na stadionie Śląska zagraliśmy towarzysko z Ukrainą. Wtedy stadion opuszczało rozczarowanych blisko 38 tys. fanów. Jak wypadniemy teraz? Ze Szwedami czekamy na przełamanie od 2022 roku, gdy wygraliśmy w Chorzowie baraże o Mundial w Katarze. Teraz ewentualna porażka przesądzi o losie Jana Urbana zatrudnionego w lipcu ubiegłego roku.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Zajezierze i Jodła II na czele. MKKS Błedów strzelił 11 goli, Akcja II Jastrzębie wygrała 7:0

Olha Ilkevych

W weekend, 7-8 listopada, odbyła się 14. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2. Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Dwójka liderów zgodnie wygrała swoje wyjazdowe mecze.

Plon Garbatka-Letnisko-WKS Zajezierze 2:4. Bramki: Piotr Jędra 45', Nikodem Augustyniak 55' - Dominik Soldat 13', Patryk Ochocki 28', Kamil Słyk 79', 83'

Orzeł II Wierzbica-Krępianka Rzeczniów 4:1. Bramki: Jakun Kurowski 43', 49', Kewin Gliszczyński 83', Alan Makowski 86' - Kacper Dusiński 29'.

Legion Suskowola-Jodła II Jedlnia-Letnisko 1:2.

Talent Przyłęk-Hubal Chlewiska 2:1.

Wisła Solec-Gryfia Mirów 0:2.

Wisła Chotcza-Gryf Policzna 1:7.

Polonia II Iłża-Video Ciepielów 1:1. Bramki: Kacper Ogorzalek 49' - Dawid Nachyła 34

Pauza: Megawat Świerże Górne.

1. WKS Zajezierze	13	37	56-12
2. Jodła II Jedlnia-Letnisko	13	33	51-23
3. Gryfia Mirów	13	27	51-21
4. Wisła Solec	13	27	44-21
5. Video Ciepielów	13	22	51-46
6. Gryf Policzna	12	21	55-24
7. Krępianka Rzeczniów	13	19	56-40
8. Polonia II Iłża	13	18	25-34
9. Plon Garbatka-Letnisko	13	15	44-33
10. Orzeł II Wierzbica	13	15	32-34
11. Legion Suskowola	13	15	26-36
12. Megawat Świerże Górne	12	13	38-53
13. Wisła Chotcza	12	10	21-36
14. Talent Przyłęk	13	3	13-109
15. Hubal Chlewiska	13	2	11-51

Grupa 2, klasa B

MKKS Błędów rozgromił 11:0 ostatni w tabeli GPSZ Głuchów i jest liderem z kompletem punktów. Wysokie zwycięstwo 7:0 z przedostatnią Kraską Jasieniec zanotował wicelider - Akcja II Jastrzębie.

Pilica II Białobrzegi -Legion II Głowaczów 3:1.

Akcja II Jastrzębia-Kraska Jasieniec 7:0. Bramki: Michał Grabowski 5', 8', 14', 40', 55', Wiktor Podsiadły 48', Mateusz Bieńkowski 68'.

MKKS Błędów-GPSZ Głuchów 11:0. Bramki: Ihor Krashnevskyi - dwie, Marek Żewłakow , Marcin Wiechowski, Danił Pryimachenko - cztery, Kondrat Kępka, Piva, Arkadiusz Dębowski. - Bardzo dobry mecz naszej drużyny, szczególnie w ofensywie - napisał MKKS Błędów.

Mogielanka Mogielnica-Chojniak Wieniawa 2:1. Bramki: Przemysław Omen 3', Przemysław Kruszewski 25' - Michał Witusiński 45'.

Strażak Wielogóra-KS Jedlanka 6:3.

Młode Wilki Radzanów-Iskra Zbrosza Duża 2:1.

Zorza Klwów-KS Lesznowola 2:0. Bramki: Łukasz Piejak 20', Kuba Przyborek 83'

1. MKKS Błędów	12	36	81-6
2. Akcja II Jastrzębia	11	28	54-15
3. Mogielanka Mogielnica	12	28	32-18
4. Strażak Wielogóra	12	22	30- 28
5. Iskra Zbrosza Duża	12	19	31-21
6. Chojniak Wieniawa	13	17	31-31
7. Pilica II Białobrzegi	13	16	27-32
8. Legion II Głowaczów	12	15	33-37
9. Zorza Klwów	12	12	27-37
10. Młode Wilki Radzanów	12	13	25-35
11. KS Lesznowola	12	13	17-50
12. KS Jedlanka	12	12	19-32
13. Kraska Jasieniec	12	11	13-30
14. GPSZ Głuchów	11	3	14-58

KOSZYKÓWKA

Debiut marzenie. Co prawda tylko w podróbce NBA, ale zawsze

Paweł Wiśniewski

Reprezentant Polski Jeremy Sochan udanie zadebiutował w koszykarskiej NBA G League (Western Conference), będącej oficjalnym zapleczem NBA. Dla Texas Legends zdobył 24 punkty, ale jego drużyna przegrała wyjazdowe spotkanie z Mexico City Capitanes 91:107.

Gospodarze tego spotkania to jedyny zespół w tych rozgrywkach, który nie jest powiązany z jakąkolwiek ekipą NBA lub wręcz należy do jej struktury właścicielskiej. Texas Legends z siedzibą we Frisco w aglomeracji Denver jest związany z Dallas Mavericks i na co dzień gra w hali „Comerica Center", znanej również hokeistom NHL – Dallas Stars.

Wciąż nie ujawniono indywidualnego wynagrodzenia Jeremy Sochana w Texas Legends. Można jednak zakładać, że nie jest to kwota wyższa od 46 350 dolarów (nieco ponad 180 000 złotych), czyli podstawowego wynagrodzenia za sezon w NBA G League.

Dla porównania, w umowie z Portland Trail Blazers były zakontraktowane 2 625 627 dolarów za sezon!

W hali „Mexico City Arena", 23-letni Jeremy Sochan wyszedł w pierwszej „piątce" Texas Legends i grał 29 minut. Trafił dziewięć z 13 rzutów z gry, m.in. trzy z czterech prób za trzy punkty. Miał ponadto dwie zbiórki, dwie asysty, przechwyt, blok, trzy faule i nie popełnił straty. Był najlepszym strzelcem spotkania!

Karierę w NBA Jeremy Sochan rozpoczął przed czterema laty w San Antonio Spurs, którzy wybrali go w drafcie z numerem 9. Pierwsze lata występów były udane, jednak z czasem stracił miejsce w podstawowej „piątce". W lutym 2026 roku „Ostrogi" rozwiązały z nim umowę.

Dwa dni później związał się do końca rozgrywek 2025/2026 z New York Knicks. Z Nowojorczykami sięgnął po tytuł, ale rzadko pojawiał się na boisku. Przed tym sezonem podpisał niegwarantowany kontrakt z Portland Trail Blazers, który klub rozwiązał tuż przed rozpoczęciem sezonu, więc Polak zwrócił się ku NBA G League.

Texas Legends, którzy wybrali Sochana z pierwszym numerem drafu, to filia klubu z NBA – Dallas Mavericks. W kolejnym spotkaniu zmierzą się w nocy z wtorku na środę ponownie na wyjeździe z Mexico City Capitanes.

Aktualnym mistrzem NBA G League jest ekipa Greensboro Swarm (Charlotte Hornets).

eprasa.pl 8421251017

SPORT

• **ITC Pierrot Czarni Radom grali w poniedziałek u siebie z CUK Anioły Toruń,** czołową drużyną Tauron 1.ligi mężczyzn. Wynik i relacja na echodnia.eu oraz w czwartek w wydaniu papierowym Echa Dnia.

PIŁKA NOŻNA

Wielka radość w Radomiu po wygranych derbach z Koroną Kielce. Ale powitanie!

Kibice hucznie powitali piłkarzy Radomiaka w Radomiu po zwycięskiej Świętej Wojnie. Do jedenastki kolejki trafili: Filip Majchrowicz, Filip Koperski oraz Jan Grzesik

Olha Ilkevych

Radomiak Radom wygrał 2:0 derbowe spotkanie z Koroną Kielce. Po cennym zwycięstwie piłkarze Zielonych wrócili do miasta, gdzie przy Radomskim Centrum Sportu powitali ich kibice.

W sobotę o godzinie 16:30 piłkarze Radomiaka Radom dotarli do Radomia po cennym zwycięstwie w derbowym starciu z Koroną Kielce. Sukces odniesiony w tym spotkaniu wywołał spore emocje wśród kibiców Zielonych, którzy postanowili osobiście powitać drużynę po powrocie. Przy Enea Radomskim Centrum Sportu zgromadzili się sympatycy klubu, by podziękować zawodnikom za walkę, zaangażowanie i zdobyte punkty. Nie zabrakło radości, gratulacji oraz gorącej atmosfery.

Zwycięstwo w meczu nazywanym Świętą Wojną ma dla fanów szczególne znaczenie, dlatego powitanie piłkarzy stało się okazją do wspólnego świętowania sukcesu drużyny.



FOT. OLHA ILKEVYCH

Powitanie piłkarzy Radomiaka Radom po zwycięstwie w Świętej Wojnie w Kielcach

Trzech w jedenastce kolejki

Aż trzech zawodników Radomiaka Radom zostało docenionych za występ w Kielcach przez PKO Bank Polski Ekstraklasę. To wyjątkowe wyróżnienie, bo tak liczna reprezentacja jednego klubu w jedenastce kolejki to wielka rzadkość!

Do jedenastki kolejki trafili: bramkarz Filip Majchrowicz, obrońca Filip Koperski oraz grający tym razem w przednich formacjach Jan Grzesik.

Radomiak trenował

W poniedziałek, 9 listopada, piłkarze Radomiaka Radom wrócili do treningów po meczu z Koroną Kielce. Zespół przygotowuje się do przerwy reprezentacyjnej, która rozpocznie się po wtorkowych zajęciach.

W poniedziałek, 9 listopada zespół trenował w Centrum Szkoleniowo-Sportowym na radomskiej Koniówce. Po meczu z Koroną Kielce piłkarze Radomiaka mieli niedzielę wolną. Do treningów wrócili w poniedziałek, a od środy rozpoczną przerwę w zajęciach. Kolejny trening zaplanowano na wtorek, 10 listopada. Po nim zawodnicy otrzymają kilka dni wolnego.

W listopadowym terminie reprezentacyjnym Radomiak Radom będzie miał trzech przedstawicieli. Powołania do swoich reprezentacji otrzymali Abdoul Tapsoba, Filip Koperski i Manu.

Abdoul Tapsoba otrzymał kolejne powołanie do reprezentacji Burkina Faso. Napastnik znalazł się w kadrze na listopadowe spotkania eliminacji Pucharu Narodów Afryki 2027 z Mauretanią.

Skrzydłowy Manu otrzymał powołanie do reprezentacji Angoli do lat 23. Zawodnik weźmie udział w listopadowym zgrupowaniu, podczas którego jego kadra dwukrotnie zmierzy się z Kongiem w eliminacjach do Pucharu Narodów Afryki.

Z kolei Filip Koperski, obrońca Radomiaka Radom znalazł się wśród powołanych do reprezentacji Polski U-21 na listopadowe mecze towarzyskie z Norwegią i Serbią.

Urodziny Manu

W poniedziałek 9 listopada urodziny obchodził piłkarz Radomiaka, pochodzący z Angoli - Manu. Skończył 21 lat. Z tej okazji Radomiak Radom napisał: „Naszemu skrzydłowemu życzymy dużo zdrowia, pomyślności, spełnienia marzeń i samych sukcesów - zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym".

PIŁKA NOŻNA

16-latek z Radomia zadebiutował w ekstraklasie

Sylwester Szymczak

Franciszek Stępniewski, utalentowany, 16-letni radomianin zadebiutował w Legii Warszawa.

Franciszek Stępniewski, 16 letni zawodnik, wychowanek Broni Radom, zaliczył debiut w Legii Warszawa na poziomie PKO Ekstraklasa. To jeden z wielkich talentów, wywodzących się z regionu radomskiego.

Stępniewski nie skończył jeszcze 17 lat. Niedawno debiutował w 2 lidze w rezerwach Legii, a teraz przyszedł czas na debiut w ekstraklasie. Franek zagrał 45 minut w niedzielnym meczu Legii z Rakowem Częstochowa. Trener Marek Papszun młodego zawodnika obdarzył wielkim zaufaniem.

Przed meczem w wywiadach podkreślał, że Stępniewski potrafi bardzo dużo i jak na swój wiek gra bardzo dojrzale. W historii stołecznego klubu jest jednym z najmłodszych debiutantów. Zanotował już występy w kadrze narodowej do lat 17.

Franek Stępniewski w Legii jest dwa lata. Tam właśnie grał w juniorach, trenował w Legia Training Center. Od najmłodszych lat trenował w Broni Radom pod okiem trenerów Marcina Trojanowskiego i Daniela Grymuły. Mimo, że jest z rocznika 2010 to praktycznie przez cały czas trenował ze starszymi kolegami, aby cały czas podwyższać swoje umiejętności.

To, że Franek Stępniewski został piłkarzem nie było przypadkowe, bo piłkę miał przy nodze od momentu, gdy nauczył się chodzić. Jego tata Karol Stępniewski, był zawodnikiem Beniaminka Radom, a potem z powodzeniem grał między innymi w Pilicy Białobrzegi, czy Zwoleniance Zwoleń. W Broni Radom pracował jakiś czas jako trener indywidualny.

W ostatnich latach to trzeci młody zawodnik, który wywodzi się z Akademii Broni Radom i trafia do ekstraklasy i młodzieżowych kadr narodowych. Wcześniej tego zaszczytu dostąpili Arkadiusz Pyrka i Dawid Drachal.

KRÓTKO

Boks

Paweł Brach z ważnym zwycięstwem

W sobotę, 7 listopada, podczas gali Suzuki Boxing Night 43 w Krakowie Paweł Brach pokonał Michele Baldassiego. Radomianin zwyciężył jednogłośnie na punkty w kategorii do 60 kilogramów. Starcie zapowiadało się bardzo ciekawie, ponieważ oba zawodnicy dobrze się znają. Była to już czwarta konfrontacja Bracha z Baldassim.Przed tym pojedynkiem ich bilans wynosił 1:2 na korzyść Włocha. Polak miał więc okazję nie tylko zdobyć kolejny cenny punkt dla reprezentacji, ale również wyrównać rachunki z dobrze znanym rywalem. łoch jest młodzieżowym mistrzem Europy z 2022 roku oraz brązowym medalistą Igrzysk Śródziemnomorskich. Jego dotychczasowe osiągnięcia sprawiały, że starcie z Pawłem Brachem należało do interesujących pojedynków całej gali. Polski pięściarz sprostał jednak wyzwaniu i przekonał wszystkich sędziów do swojej wyższości. Jednogłośna decyzja punktowa potwierdziła jego zwycięstwo. Bilans bezpośrednich pojedynków obu zawodników wynosi obecnie 2:2. Występ Pawła Bracha miał również znaczenie dla całej reprezentacji Polski. Biało-Czerwoni pokonali bowiem reprezentację Włoch 14:6 w meczu boksu olimpijskiego. - Walka była na światowym poziomie. Z Michele Baldassim mieliśmy już okazję walczyć trzy razy. Miałem przygotowaną odpowiednią taktykę, ale w tym pojedynku kluczowa była przede wszystkim głowa. Cały czas pracuję nad tym, żeby nie dawać ponosić się emocjom. Wykonywałem polecenia Adama Jabłońskiego i chciałbym mu za to podziękować. To była walka, w której miałem wszystko pod kontrolą. Na ten sukces zapracowała cała drużyna - powiedział Paweł Brach tuż po zakończeniu pojedynku. **OI**

Piłka ręczna

Enea Orlęta Zwoleń wygrały w Wieluniu!

W niedziele, 8 listopada Enea Orlęta Zwoleń odniosła cenne wyjazdowe zwycięstwo 34:31 w 1. lidze piłki ręcznej. Zespół ze Zwolenia pokonał MKS Wieluń, rozstrzygając losy meczu w emocjonującej końcówce. Orlęta graly w skladzie: Matusiak, Wiejak - Figura 12, S. Stępień 7, F. Sałbut 4, M. Sałbut 3, Kamiński 3, D. Stępień 2, Lasek 1, Maksymczuk 1, Markiewicz 1. Kolejny mecz Enea Orlęta rozegrają 21 listopada w Warszawie z AZS UW Ochota. **OI**

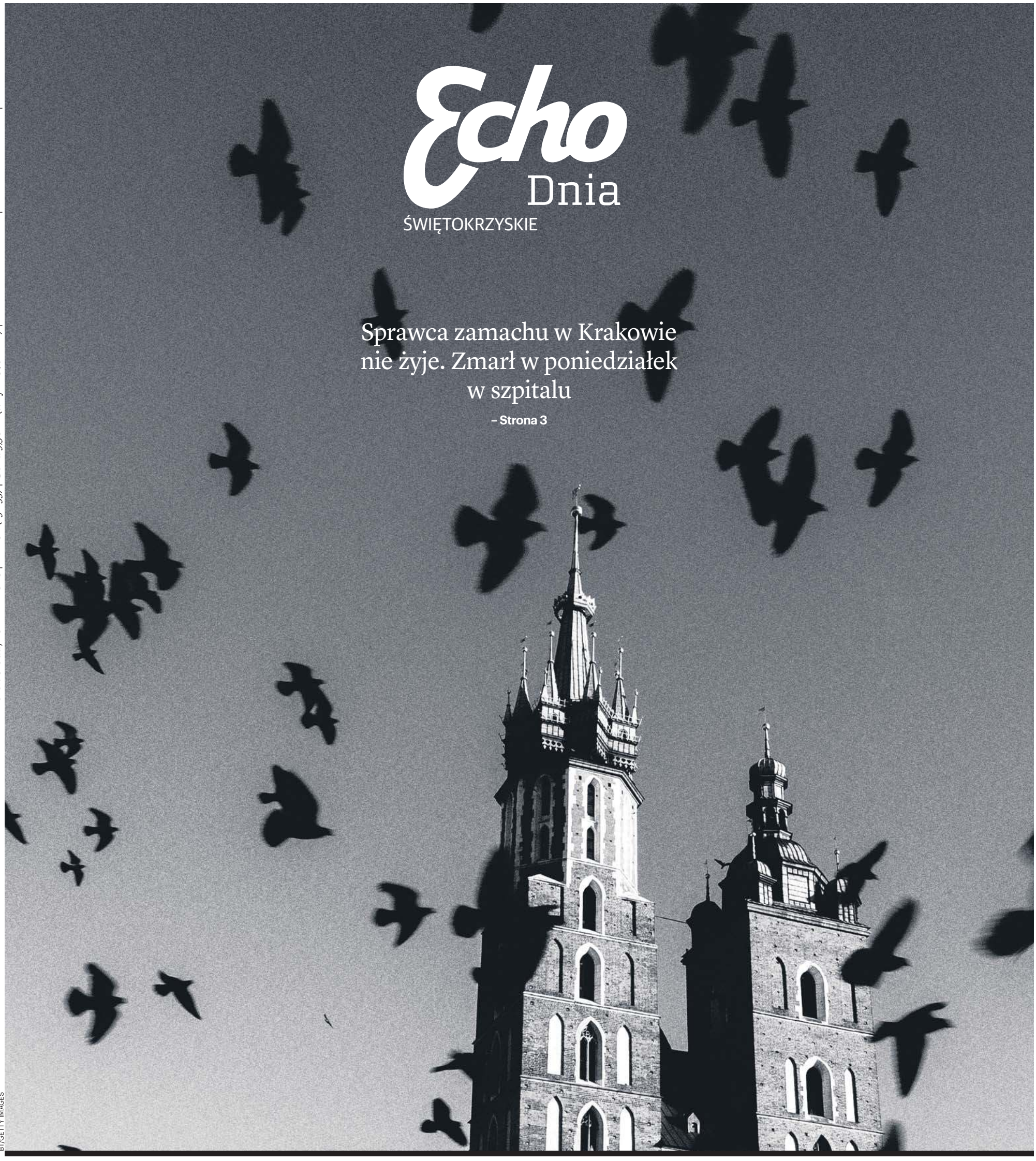
eprasa.pl 8421251017

Wtorek-środa, 10-11.11.2026 | Nr 262 (15 233) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | **www.echodnia.eu** | Nr ISSN 0137-902X | Nr indeksu 350-087

Echo Dnia
ŚWIĘTOKRZYSKIE

Sprawca zamachu w Krakowie nie żyje. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

– Strona 3



BT/GETTY IMAGES

Region

Nieoczekiwany zwrot w sprawie śmiertelnego potrącenia rowerzysty w czwartek w miejscowości Sarnówek. Autem kierował ktoś inny? – **Strona 3**

Ostrowiec Świętokrzyski

Po zamachu w Krakowie. Uruchomiono pomoc psychologiczną dla mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego.
– **Strona 4**

Ostrowiec Świętokrzyski

Nauczyciele z Samochodówki w Ostrowcu Świętokrzyskim wspominają zamachowca. Nie do wiary, co mówią...
– **Strona 4**

9 770137 902027 46

eprasa.pl 8421251017

POLECAMY

CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków PIĄTEK: Po zamachu w Krakowie

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Rafał, Feliks i Agnieszka
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Marek Twaróg
redaktor naczelny Polska Press Grupy



Jesteśmy mocni, ale możemy być jeszcze lepiej przygotowani

W strasznym procesie powolnego przyzwyczajania się do zła doszło do tąpnięcia - jakby nagłego wybudzenia z letargu, w którym tkwimy zaskoczeni, że z miesiąca na miesiąc dopada nas rzeczywistość wojny i terroryzmu. Tragedia w Krakowie to prawdopodobnie ostateczny koniec snu o samotnej wyspie na świecie. Trzeba się zmobilizować

Ataki na osiedla mieszkaniowe, szpitale i szkoły, których dokonują wojska Putina w Ukrainie były i są szokujące, ale dopiero pożary centrum handlowego - jak w Warszawie, ładunki wybuchowe pod torami, zabijanie wrogów na ulicy Białej Podlaskiej i cyberataki uświadomiły nam, że świat się zmienił.

Sobotni krwawy zamach w sercu Polski to symbol, który musi nas ostatecznie obrać ze złudzeń. Dla naszego dobra. Musimy zrozumieć, że zło jest tuż obok. Kreml rozwija siatkę dywersyjną, miesza w głowach sporej części Polaków, ma ogromne możliwości czynienia szkód. Polska jest krajem silnym i na szczęście wciąż zorientowanym na Zachód, na Unię, na wartości europejskie, krajem coraz bogatszym, z coraz lepszą armią, krajem, który dobrze porusza się w międzynarodowych sojuszach.

Jesteśmy mocni. Ale możemy być mocniejsi , jeśli wszyscy zdamy sobie sprawę, że bezpieczeństwo to odpowiedzialność każdego z nas. To bycie uważnym w miejscach publicznych, to reagowanie na każdą nietypową sytuację, to bycie w dobrym kontakcie z dziećmi i bliskimi, to nauka zachowań w sytuacjach ryzykownych, to stały dostęp do informacji. To alert służb w miastach i gminach, szpitalach i lotniskach.

Terroryści chcą nas przestraszyć. Ale my nie musimy się bać, jeśli będziemy dobrze przygotowani . Jeśli my - wszyscy obywatele - będziemy wraz z aparatem państwa budować naszą odporność na kryzysy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
4°C/-3°C

jutro
3°C/1°C

KIELCE

Niebo Kielc pozostanie rozbite? Marek Cecuła chce zachować ślady wandalizmu

Anna Bilska

Głośna instalacja „Niebo Kielc”, która kilka tygodni temu została zniszczona, może już nigdy nie wrócić do pierwotnego wyglądu. Jej autor, uznany artysta i ceramik Marek Cecuła, proponuje, aby popękane lustro pozostało częścią dzieła. Jak podkreśla, uszkodzenie nadało instalacji nowy, symboliczny wymiar.

Instalacja „Niebo Kielc”, autorstwa Marka Cecuły, została odsłonięta na placu Najświętszej Marii Panny w październiku 2025 roku. Od początku wzbudzała duże emocje. Jedni widzieli w niej interesujący przykład sztuki współczesnej w przestrzeni publicznej, inni krytykowali koszt realizacji, który wyniósł 86,8 tysiąca złotych.

Na początku października tego roku instalacja została poważnie uszkodzona. Lustro, które miało odbijać niebo, architekturę oraz przechodniów, zostało rozbite. Sprawą zajmuje się policja.

Choć wielu mieszkańców spodziewało się naprawy dzieła, jego autor przedstawił zupełnie inną propozycję.



FOT. ARCHIWUM

Marek Cecuła w 2025 roku

Marek Cecuła opublikował w mediach społecznościowych obszerne stanowisko skierowane do instytucji finansującej projekt, Biura Wystaw Artystycznych w Kielcach oraz mieszkańców miasta.

Artysta wnioskuje o pozostawienie instalacji w obecnym miejscu, po odpowiednim zabezpieczeniu jej powierzchni i umieszczeniu informacji wyjaśniającej decyzję.

Jak podkreśla, akt wandalizmu nie zakończył historii dzieła, lecz stał się częścią jego znaczenia.

– Rozbite lustro ujawniło nowy, bolesny wymiar tej pracy. W sensie metaforycznym odbija teraz przede wszystkim człowieka: jego agresję, zdolność do niszczenia i zło, które pozostawia ślad we wspólnej przestrzeni. Niebo zostało rozbite przez ludzkie działanie. Ten fakt stał się częścią historii dzieła, której jako autor nie chcę usuwać – napisał Marek Cecuła.

Zdaniem artysty pozostawienie pęknięć nie oznacza zgody na wandalizm. Wręcz przeciwnie – ma być próbą przekształcenia aktu przemocy w impuls do refleksji.

W swoim wniosku artysta proponuje również umieszczenie przy instalacji specjalnej informacji dla odwiedzających.

Według zaproponowanego tekstu „Niebo Kielc” miałoby zostać opisane jako dzieło „zniszczone przez człowieka”, a zachowane pęknięcia miałyby przypominać o relacji między sztuką, pięknem i odpowiedzialnością za wspólną przestrzeń.

GMINA SOLEC - ZDRÓJ

Rannych trzech pasażerów. Kierowca z promilami i po narkotykach?

Elżbieta Zemsta

Do groźnego wypadku doszło w nocy z piątku na sobotę w miejscowości Żuków w gminie Solec-Zdrój w powiecie buskim. Osobowe BMW dachowało i uderzyło w drzewo.

O zdarzeniu w miejscowości Żuków w gminie Solec - Zdrój służby ratunkowe zaalarmowano około godziny 2 w nocy z 6 na 7 listopada. Przybyli na miejsce strazacy znaleźli osobowe BMW, które znajdowało się poza drogą, na poboczu, leżące na dachu i oparte o płamane drzewa.

Sprawą zajęli się policjanci. – Według naszych wstępnych ustaleń, 26-letni kierowca BMW na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, auto zjechało do rowu gdzie dachując uderzyło w drzewo – relacjonował aspirant sztabowy Artur Majchrzak z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Autem podróżowało trzech pasażerów: dwóch 20-latków i 19-latek. Wszyscy z obrażeniami trafili do szpitala. – Po sprawdzeniu trzeźwości 26-letniego kierowcy okazało się, że mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Badanie narkotestem wykazało, że był także pod wpływem narkotyków – uzupełniał Artur Majchrzak.

Kierowca został zatrzymany. Policja tymczasem prowadzi swoje czynności i ustala dokładny przebieg zdarzenia.

eprasa.pl 8421251017

KRAKÓW

Zamach w Krakowie. Zmarł 24-letni napastnik, mieszkaniec Ostrowca Świętokrzyskiego

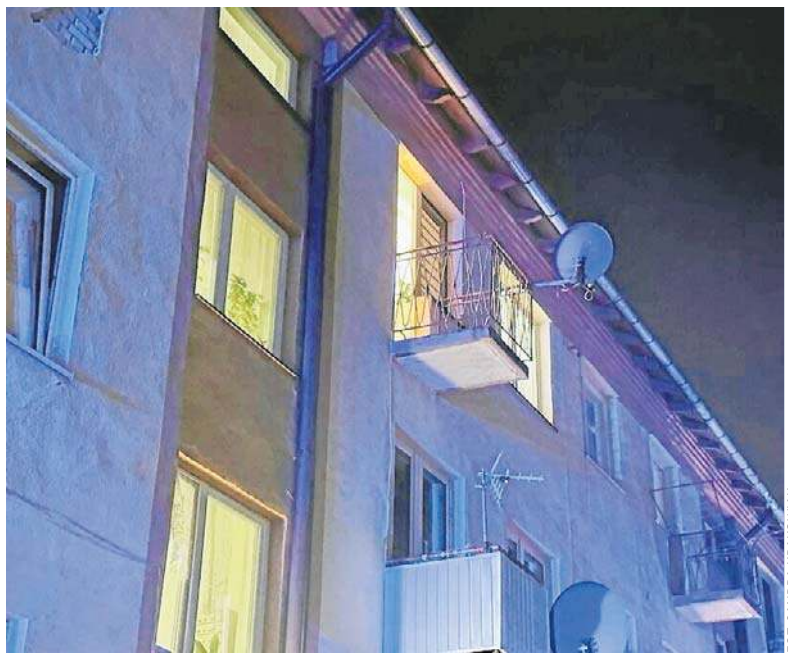
Sprawca sobotniego zamachu zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu w Krakowie. Przed godziną 7 rano informację potwierdziła podinspektor Katarzyna Cisło z małopolskiej policji. Co dalej ze śledztwem?

Elżbieta Zemsta

Michał O. - 24-latek, który w sobotę w Krakowie zastrzelił sześć osób, ranił 16 innych, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu - informację potwierdziła małopolska policja.

Mężczyzna pochodził z Ostrowca Świętokrzyskiego, w sobotę wieczorem w jego rodzinnym mieszkaniu znaleziono ciała trzech osób: 53-letniego ojca, 52-letniej matki i 21-letniej siostry.

24-latek trafił do jednego z krakowskich szpitali po tym, jak został trafiony co najmniej kilka razy w czasie wymiany ognia z policjantami na ulicy Dietla w Krakowie. Od początku jego stan określany była jako krytyczny, przeszedł trzy operacje. Jak podawał wojewoda małopolski, po godzinie 4.30 mężczyzna zmarł.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W mieszkaniu sprawcy w Ostrowcu Świętokrzyskim policja znała trzy ciała: ojca, matki oraz siostry sprawcy.

Co dalej ze śledztwem w sprawie zabójstwa w Ostrowcu i zamachu w Krakowie? Prokuratura Krajowa w rozmowie z PAP podkreśla, że czynności policji pozostają bez zmian.

Według zapowiedzi prokuratora Eryka Stasielaka z Prokuratury Krajowej, która prowadzi śledztwo dotyczące zamachu w Krakowie oraz zabójstwa trzech osób w Ostrowcu Świętokrzyskim, śmierć sprawcy sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury. Śledczy będą badać m.in. motywy działania napastnika i jego ewentualne powiązania.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza natomiast rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów i zastosowania ewentualnych środków zapobiegawczych.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prokurator Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Śledztwo prowadzi małopolski wydział zamiejscowy Prokuratury Krajowej. Dotyczy ono sobotniego ataku na Rynku Głównym w Krakowie oraz zabójstwa trzech członków najbliższej rodziny napastnika w Ostrowcu Świętokrzyskim. Według dotychczasowych ustaleń śledczych obu czynów miała dokonać ta sama osoba.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Dowody, symbole i emblematy w mieszkaniu 24-letniego zamachowcy

Elżbieta Zemsta

W poniedziałek rano Minister Sprawiedliwości Waldemar Żurek rzucił nieco więcej światła na to, co śledczy znaleźli w ostrowieckim mieszkaniu 24-latka, zamachowcy z Krakowa.

Przypomnijmy, że świętokrzyscy policjanci przekazywali, że w mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim odkryto ciała bliskich 24-latka – zamachowcy z Krakowa: jego rodziców i siostrę. Wszyscy mieli rany postrzałowe. Nieoficjalnie mówi się, że w mieszkaniu miały być też dwa martwe koty. Nie było zgłoszenia do policji o wystrzałach w mieszkaniu. Wstępnie ustalono, że rodzina mała zostać zamordowana w sobotę rano bądź w nocy z piątku na sobotę.

Sekcję zwłok zaplanowano na początek tego tygodnia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Małopolski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej. Czynności śledcze - prowadzone w kierunku zabójstwa dziewięciu osób i przestępstwa o charakterze terrorystycznym - nie zostaną przerwane pomimo informacji o śmierci 24-latka.



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W mieszkaniu 24-latka w Ostrowcu Świętokrzyskim śledczy zabezpieczyli kolejne dowody

W czasie poniedziałkowej rozmowy w Radiu Zet minister Żurek informował o nowych faktach w sprawie śledztwa. Jak wyjaśniał „w domu znaleziono pewne dowody, które mają jakieś określone symbole. Dodawał, że specjalny zespół śledczych i służb specjalnych „zna te emblematy" i są one już tłumaczone.

Ocenił, że emblematy na ubraniach 24-latka „mogą świadczyć o fascynacji jakąś ideologią", ale mogą być też zupełnie przypadkowe.

Pojawił się również wątek „drugiego mieszkania w Krakowie". Kwestią do wyjaśnienia jest to, czy 24-latek miał tam tylko rezerwację, czy też przebywał w lokalu.

W ostrowieckim mieszkaniu zabezpieczono już telefony, komputer. Śledczy dotarli także do monitoringu, który ma dać odpowiedź na dokładny przebieg trasy 24-latka.

SARNÓWEK DUŻY

Śmiertelne potrącenie. Autem kierował ktoś inny?

Elżbieta Zemsta

Nieoczekiwany zwrot w sprawie śmiertelnego potrącenie rowerzysty w czwartek w miejscowości Sarnówek duży w powicie ostrowieckim. Okazuje się, że pojazdem kierował pijany 68-latek, a nie jak początkowo informowano – 19-latka. Mężczyzna decyzją sądu został aresztowany.

Przypomnijmy. Do tragedii doszło w czwartek, 5 listopada. Około godziny 16.30 służby zawiadomiono o potrącenie rowerzysty na drodze w miejscowości Sarnówek Duży w gminie Bodzechów w powiecie ostrowickim. Jak wstępnie ustalono, 63-letni rowerzysta wyjeżdżając z posesji i włączając się do ruchu został potrącony przez osobowego Volkswagena. Do kierowania autem przyznała się wówczas 19-latka. Kobieta nie miała uprawnień i w jej organizmie znajdowało się 0,18 promila alkoholu – co jest dopuszczalną wartością według polskiego prawa.

W pojeździe znajdował się także 68-latek, który miał być jedynie pasażerem.

- 68-latek, który oddalił się z miejsca zdarzenia miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Policjanci, którzy pracowali na miejscu wypadku mieli wątpliwości co do informacji przekazywanych przez kobietę. W związku z tym obie osoby podróżujące Volkswagenem zostały zatrzymane - relacjonowała w poniedziałek, 9 listopada komisarz Ewelina Wrzesień oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W trakcie czynności wyszło na jaw, że to jednak 68-latek kierował autem.

- W minioną sobotę Sąd Rejonowy w Ostrowcu Świętokrzyskim przychylił się do wniosku policji oraz prokuratury i zastosował wobec 68-latka środka zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Teraz grozić mu może kara nawet do kilkunastu lat pozbawienia wolności bowiem odpowie on za spowodowanie wypadku śmiertelnego w stanie nietrzeźwości oraz ucieczkę z miejsca zdarzenia - uzupełniała Ewelina Wrzesień.

eprasa.pl 8421251017

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI. STARACHOWICE

Nauczyciele z Samochodówki wspominają zamachowca

Sandra Krakowiak, Anna Ząbecka

Był uczniem, który nie sprawiał problemów wychowawczych, angażował się w działania społeczne, oddawał krew i był dawcą szpiku kostnego. Tak Michała, zamachowca z Krakowa, byłego ucznia Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu, wspominają dyrektor szkoły Marcin Sitarz oraz pedagog Anna Gębura.

Jak podkreślają, w czasie jego nauki nie dostrzegli niczego, co mogłoby wzbudzić niepokój. Michał O., którego nazwisko w ostatnich dniach pojawia się w związku z wydarzeniami w Krakowie i Ostrowcu Świętokrzyskim, był uczniem Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Świętokrzyskim, popularnie nazywanego Samochodówką. Jego szkolne lata zupełnie nie zapisały się w pamięci nauczycieli jako czas problemów wychowawczych czy niepokojących zachowań.

Marcin Sitarz, dyrektor szkoły, przyznaje, że Michał był uczniem niewyróżniającym się niczym negatywnym. Nie sprawiał problemów, a jego zachowanie nie dawało powodów do interwencji ze strony nauczycieli czy dyrekcji.

Nieco więcej o jego aktywności i zaangażowaniu opowiada Anna Gębura, pedagog szkolny. Jak zaznacza, Michał nie tylko nie przejawiał zachowań budzących zastrzeżenia, ale wręcz angażował się w różnego rodzaju inicjatywy prospołeczne. Był honorowym dawcą krwi, a także dawcą szpiku kostnego. Interesował się również historią. To właśnie ten przedmiot miał być obszarem, w którym szczególnie się wyróżniał.

Jak relacjonował dyrektor, w rozmowie z nauczycielką historii usłyszał, że Michał wykazywał duże zainteresowanie tą dziedziną. Zarówno dyrektor, jak i pedagog podkreślają, że w czasie, gdy Michał uczęszczał do szkoły, nie zauważyli niczego niepokojącego w jego zachowaniu. Nie było sygnałów, które wskazywałyby na problemy wymagające szczególnej uwagi.

Anna Gębura zwraca jednak uwagę na istotny kontekst. Nauka Michała w Samochodówce przypadła częściowo na okres pandemii COVID-19, kiedy zajęcia odbywały się zdalnie. Oznaczało to znacznie mniej bezpośrednich kontaktów między uczniami a nauczycielami, a tym samym ograniczone możliwości codziennej obserwacji ich zachowania.

Strzelectwo sportowe trenował w Starachowicach

Sprawca krwawego ataku w centrum Krakowa trenował strzelectwo sportowe w Klubie Sportowym „Świt" Starachowice.

W poniedziałek, 9 listopada, redakcja „Echa Dnia" spotkała się z pełnomocnikiem medialnym Klubu Sportowego Świt Starachowice.

- Ojciec był bardzo zaangażowanym członkiem klubu i generalnie wszyscy wspominają go tutaj jako świetnego kolegę - mówi Adam Chyb.

Jak zaznacza przedstawiciel Świtu, sam 24-latek nie wyróżniał się szczególną aktywnością w klubie. W okresie, kiedy trenował w Starachowicach, nie wzbudzał jednak zastrzeżeń swoim zachowaniem. Członkiem stowarzyszenia był od 202 roku.

– Żadnych takich negatywnych zachowań, żadnych negatywnych postaw nie było. Nie było podstaw do tego, żebyśmy w jakikolwiek sposób odbierali ich negatywnie - relacjonuje Adam Chyb.

W tym roku na terenie starachowickiego klubu 24-latek był trzy raz - dwa razy na treningu strzeleckim, jeden raz na zawodach.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Dyrektor Technikum numer 4 w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Ostrowcu Marcin Sitarz oraz pedagog Anna Gębura

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Po zamachu w Krakowie. Pomoc psychologiczna dla mieszkańców Ostrowca

Po tragicznych wydarzeniach w Krakowie uruchomiono pomoc psychologiczną dla mieszkańców Ostrowca Świętokrzyskiego.

Sandra Krakowiak



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec, poinformował o uruchomieniu wsparcia psychologicznego

W poniedziałek 9 listopada, prezydent Ostrowca Świętokrzyskiego Artur Łakomiec, podczas briefingu prasowego, odniósł się do tragicznych wydarzeń, które rozegrały się w Krakowie oraz Ostrowcu Świętokrzyskim. Sprawa dotyczy mieszkańca Ostrowca, który dokonał zamachu.

Prezydent rozpoczął spotkanie od podziękowań skierowanych przede wszystkim do mieszkańców Ostrowca, którzy w sobotnie popołudnie i wieczór wykazali się solidarnością i gotowością do niesienia pomocy.

Jak poinformował, już w sobotni wieczór powołany został zespół zarządzania kryzysowego. Urząd Miasta przygotował się również na przyjęcie osób, które mogły zostać ewakuowane z budynku wielorodzinnego, w którym mieszkał podejrzewany o zamach mężczyzna wraz z rodziną. Miasto, wspólnie z Grupą Ratownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża, przygotowało miejsce, w którym ewakuowani mieszkańcy mogliby otrzymać niezbędną pomoc. Ostatecznie jednak nie było takiej potrzeby.

- Okazało się, że wszyscy mieszkańcy ze wspomnianego budynku wielomieszkaniowego zostali zaopiekowani przez swoich sąsiadów, przez najbliższych. Mieszkańcy i sąsiedzi stanęli na wysokości zadania - podkreślał prezydent. Urząd Miasta zapewnił natomiast zaplecze dla służb, które przez ponad 24 godziny prowadziły działania w Ostrowcu.

Jak zaznaczył Artur Łakomiec, tak tragiczne wydarzenie jest sytuacją bez precedensu, dlatego miasto chce zapewnić wsparcie osobom, które odczuwają lęk, niepokój lub potrzebują rozmowy. W sobotę uruchomiony został całodobowy numer telefonu alarmowego, pod którym można było uzyskać pomoc psychologiczną. Jak przekazał prezydent, w pierwszych godzinach funkcjonowania telefonu skorzystało z niego kilkanaście osób. Wsparcie jest kontynuowane. Zaangażowane zostało Centrum Usług Społecznych, które zapewnia już nie tylko pomoc telefoniczną, ale także bezpośrednie spotkania z osobami potrzebującymi rozmowy i wsparcia.

Pracownicy Centrum Usług Społecznych, psychologowie oraz wykwalifikowani interwenci udali się na osiedle Śródmieście, z którego pochodził podejrzewany o zamach mężczyzna. Ich zadaniem jest dotarcie do sąsiadów i osób, które mogą szczególnie mocno przeżywać zaistniałą sytuację.

Działania objęły także ostrowieckie szkoły. W poniedziałek od rana odbywały się w nich zajęcia i rozmowy z udziałem psychologów oraz pedagogów. Mają one pomóc dzieciom zrozumieć to, co się wydarzyło, a przede wszystkim podpowiedzieć najmłodszym, jak reagować na trudne informacje i jak radzić sobie z emocjami. Dodatkowo, za pośrednictwem dzienników elektronicznych, do rodziców uczniów gminnych szkół przekazano specjalną informację zawierającą wskazówki dotyczące rozmów z dziećmi na temat tragicznych wydarzeń.

REGION

Plaga pożarów w domach w regonie

Elżbieta Zemsta

67 razy w październiku 2026 roku strażacy gasili pożary domów i mieszkań. W zdarzeniach zginęły dwie osoby, a siedem zostało rannych.

- Od początku października, to umowny początek sezonu grzewczego, doszło do 67 pożarów obiektów mieszkalnych w których siedem osób zostało rannych, a dwie straciły życie. 27 pożarów dotyczyło sadzy w kominie. Jest to zaniedbanie właścicieli obowiązku czyszczenia przewodów dymowych nawet 4 razy do roku! - mówi starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.

Pożar, które okazały się tragiczne w skutkach rozegrały się w powiecie koneckim. W nocy z 25 na 26 października w miejscowości Kozów w pożarze domu zginęła 95-letnia kobieta. Zaś 29 października paliło się mieszkanie w Końskich, w środku znaleziono zwłoki 33-latka.

- W czwartek, 6 listopada w regionie miały miejsce dwa pożary sadzy w domach na terenie powiatu staszowskiego. Dodatkowo w jednym z domów powiecie kielecki doszło do pożaru lodówki w budynku mieszkalnym, a w powiecie kazimierskim spłonął budynku gospodarczego na skutek zwarcia instalacji wagi elektronicznej zasilanej baterią - mówi starszy kapitan Marcin Bajur.

Jak dodawał, zdarzenia te pokazują, że ryzyko pożaru może pojawić się w każdym domu. - Dlatego przypominamy o montażu czujek dymu w naszych domach. Jedno urządzenie to niezbędne minimum - podkreśla.

eprasa.pl 8421251017

KIELCE



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM ONKOLOGII

W skład nagrodzonego zespołu weszli: Paweł Wołowiec, Joanna Stemplowska, Krzysztof Buliński, Janusz Braziewicz. Na zdjęciu również profesor Stanisław Góźdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii

Fizycy medyczni ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii otrzymali nagrodę

Paula Goszczyńska

Fizycy medyczni ze Świętokrzyskiego Centrum Onkologii otrzymali zespołową nagrodę III stopnia JM Rektora Politechniki Warszawskiej za osiągnięcia naukowe w latach 2024–2025. Co najważniejsze, rezultaty badań interdyscyplinarnego zespołu już przyczyniają się do poprawy bezpieczeństwa i jakości radioterapii służąc pacjentom onkologicznym.

Nagrodę przyznano za oryginalne, interdyscyplinarne osiągnięcia naukowe w zakresie opracowywania nowych wzorców i metod związanych z dozymetrią oraz ochroną radiologiczną w procedurach medycznych wykorzystujących promieniowanie jonizujące. Osiągnięcia te zostały udokumentowane cyklem publikacji naukowych.

- Naszym celem jest opracowywanie i wdrażanie jak najdokładniejszych metod oraz narzędzi pomiarowych, które umożliwiają precyzyjną kalibrację i kontrolę wiązek promieniowania generowanych przez akceleratory medyczne. Dzięki temu możemy zapewnić zgodność dawki promieniowania dostarczanej pacjentowi z dawką zaplanowaną przez lekarza oraz zwiększyć dokładność i powtarzalność realizacji napromieniania. W praktyce przekłada się to na większą precyzję radioterapii i bezpieczeństwo pacjentów – wyjaśnił Paweł Wołowiec, kierownik Zakładu Fizyki Medycznej Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

W skład nagrodzonego zespołu weszli:

Świętokrzyskie Centrum Onkologii: Paweł Wołowiec, Joanna Stemplowska, Krzysztof Buliński, Janusz Braziewicz;

Politechnika Warszawska: Piotr Tulik, Maciej Maciak, Weronika Niedziałek, Michał Kuć;

Główny Urząd Miar: Magdalena Szymko;

Warszawski Uniwersytet Medyczny: Monika Tulik.

- Postęp i rozwój medycyny bierze się ze współpracy. Dla mnie taką konkretną formą jest współpraca z inżynierami, osobami konkretnymi, zadaniowymi, szukającymi rozwiązań problemów. Cały wysiłek tego zespołu naukowo badawczego skupiał się na bezpieczeństwie i jakości leczenia pacjentów z wykorzystaniem radioterapii – poinformował profesor Stanisław Góźdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii.

Współpraca obejmowała szeroki zakres zagadnień dozymetrycznych – zarówno dozymetrię referencyjną, wykorzystywaną do precyzyjnego wyznaczania i weryfikacji dawek promieniowania, jak i zagadnienia związane z ochroną radiologiczną.

Jak poinformował doktor Piotr Tulik, profesor uczelni z Wydziału Mechatroniki Politechniki Warszawskiej, drugi obszar współpracy dotyczył między innymi ochrony radiologicznej. Obejmował pomiary mieszanych pól promieniowania występujących w otoczeniu akceleratorów medycznych. Badania pozwalały ocenić poziom promieniowania poza głównym polem terapeutycznym, a tym samym analizować potencjalne narażenie radiacyjne pacjentów i warunki bezpieczeństwa podczas prowadzenia radioterapii.

Wyniki przeprowadzonych badań zostały poddane ocenie środowiska naukowego i opublikowane w recenzowanych czasopismach naukowych.

Jak podkreślił profesor Stanisław Góźdź, osiągnięcia zespołu nie mają wyłącznie charakteru teoretycznego. Ich wartość polega przede wszystkim na praktycznym zastosowaniu w medycynie i bezpośrednim wpływie na bezpieczeństwo oraz jakość radioterapii. Co szczególnie istotne, pacjenci Świętokrzyskiego Centrum Onkologii już korzystają z efektów tej interdyscyplinarnej współpracy.

KIELCE

Święto Niepodległości w Kielcach. Oficjalne obchody, wspólne śpiewanie hymnu oraz koncerty

Paulina Baran

Bogaty i różnorodny program będzie towarzyszył tegorocznym wojewódzkim obchodom Narodowego Święta Niepodległości w Kielcach.

Zaplanowano zarówno uroczystości o oficjalnym charakterze, jak i wydarzenia artystyczne.

Obchody rozpoczną się w środę, 11 listopada, o godzinie 10 przed pomnikiem Niepodległości w Kielcach, gdzie delegacje złożą wieńce i zapalą znicze pamięci. Pół godziny później podobna uroczystość odbędzie się przed pomnikiem Wincentego Witosa.

O godzinie 11 w katedrze zaplanowano mszę świętą za Ojczyznę. W południe, na placu przed Muzeum Narodowym, uczestnicy wspólnie odśpiewają hymn państwowy. Następnie, o godzinie 12.15, wyruszy przemarsz na plac Wolności ulicami Małą, Sienkiewicza i Hipoteczną. Wojewódzkie obchody rozpoczną się tam o godzinie 12.40. W programie przewidziano złożenie wieńca przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego, przemówienia, a następnie defiladę i krótki koncert orkiestry.

W czwartek, 12 listopada wojewoda świętokrzyski Józef Bryk wraz z prezydentką Kielc Agatą Wojdą zapraszają do Kieleckiego Centrum Kultury na wyjątkowe wydarzenie artystyczne. O godzinie 19 rozpocznie się koncert pod tytułem „Korzenie wolności - opowieść zapisana w świętokrzyskich lasach". Na scenie wystąpią utalentowani artyści: Damian Ukeje, Krzysztof Iwaneczko, Paweł Okła, Ola Piłat, Monika Urlik i Mariusz Mrówka.

Wstęp na wydarzenie po okazaniu bezpłatnych zaproszeń. Transmisja koncertu w TVP3 Kielce.

11 listopada Muzeum Zabawek i Zabawy zaprasza na rodzinne warsztaty „Zabawka z naszego regionu". Uczestnicy poznają historię kieleckich spółdzielni zabawkarskich, w tym Spółdzielni Pracy Przemysłu Zabawkarskiego „Gromada", a następnie wykonają własne, inspirowane lokalną tradycją zabawki. Zajęcia potrwają około godziny, a koszt udziału wynosi 25 zł od osoby.

Z okazji Święta Niepodległości budynek Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego już dziś ozdobi wielka biało-czerwona flaga, a gmach zostanie podświetlony na biało-czerwono.

KRÓTKO

Brzeziny

Auto uderzyło w słup

Do kraksy z udziałem osobowego Audi doszło w piątek, 6 listopada, po godzinie 15 w miejscowości Brzeziny w gminie Morawica pod Kielcami. Pierwsze informacje wskazywały, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Dopiero na miejscu okazało się, że osobowe Audi uderzyło w słup. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 38-letni kierowca Audi, na widok BMW, które jechało na wprost i było w trakcie wyprzedzania, zjechał na pobocze i tam jego auto uderzyło w słup - relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z kieleckiej policji. Dwie osoby były na miejscu badane przez załogę karetki pogotowia, nikomu nic poważnego się nie stało.

Busko-Zdrój

Sprzedawały wodę, ukradły złoto

Pod pretekstem sprzedaży wody butelkowanej dwie nieznane kobiety weszły do mieszkania 89-latki na osiedlu Legionów Polskich w Busku-Zdroju. Korzystając z nieuwagi seniorki kobiety ukradły dwie obrączki i dwa złot pierścionki – wszystko warte 3,5 tysiąca złotych.

Kielce

Włamał się do domu po klasery i monety

Rabuś włamał się do jednego z domów w Kielcach i ukradł dwa klasery i woreczek z monetami – wszystko warte pięć tysięcy złotych.

ELZEM

eprasa.pl 8421251017

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

Krajowa Rada bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą między innymi wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl 8421251017

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl 8421251017

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl 8421251017

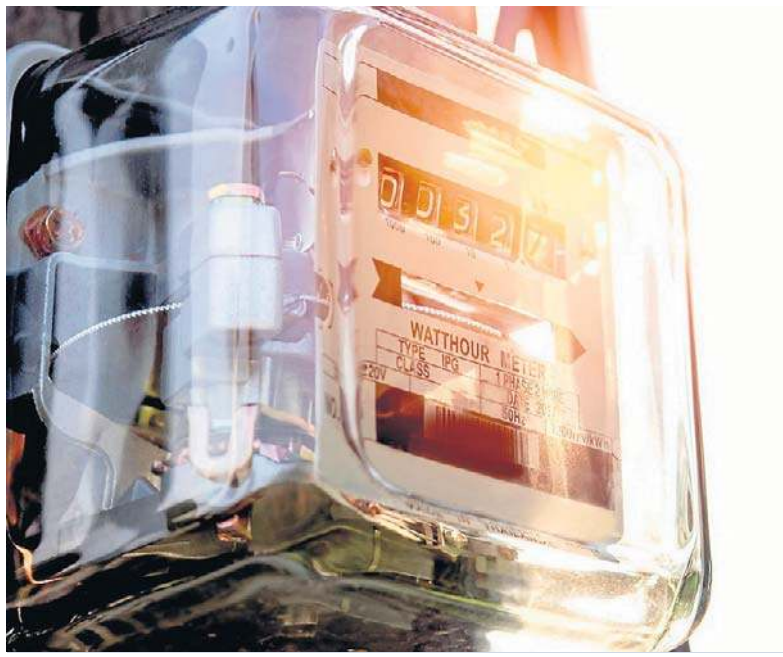
ENERGETYKA

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu. Więcej od nas płacą tylko w Rumunii

Polskie gospodarstwa domowe należą do tych, które najmocniej odczuwają koszty energii elektrycznej w Unii

Maciej Badowski

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty – tłumaczy Strefie Biznesu Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan. Zdaniem przedstawicieli rynku trwałe obniżenie rachunków wymaga przede wszystkim inwestycji w nowe źródła energii, magazyny i sieci, a nie kolejnych interwencji cenowych.



FOT. 123RF

Eksperci studzą jednak oczekiwania na szybki spadek rachunków

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu

Dane Eurostatu pokazują, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska należy do krajów o najwyższych kosztach energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. Wyprzedza nas jedynie Rumunia.

Oznacza to, że choć same ceny energii nie odbiegają znacząco od unijnej średniej, dla przeciętnego polskiego gospodarstwa domowego rachunki stanowią dużo większe obciążenie niż w wielu bogatszych państwach Europy.

– W pierwszej połowie 2026 roku średnie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w UE spadły o 2,2 proc., do 0,28 euro za kWh, z poziomu 0,29 euro w drugiej połowie 2025 roku. Ceny pozostały jednak znacznie powyżej poziomów sprzed kryzysu energetycznego z 2022 roku. Jednocześnie nieznacznie zmniejszył się udział podatków i opłat w końcowym rachunku. Obniżył się o 0,5 pkt proc., z 28,9 proc. w drugiej połowie 2025 roku do 28,4 proc. w pierwszej połowie 2026 roku – podano w analizie opublikowanej przez Eurostat.

Interwencje cenowe nie rozwiązują problemu

Jak tłumaczy portalowi Strefy Biznesu Paulina Grądzik, zastępczyni Dyrektora ds. Energii, Departament Energii i GOZ, konfederacja Lewiatan, administracyjne ograniczanie cen energii nie powinno być stałym narzędziem polityki państwa.

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty. W praktyce oznacza to odsuwanie w czasie koniecznych zmian strukturalnych, zamiast usuwania rzeczywistych przyczyn wysokich rachunków – podkreśla.

– Interwencja na rynku energii zaburzyłaby mechanizmy rynkowe i osłabiłaby sygnały cenowe niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych i ograniczania zużycia energii. To utrudnia budowanie efektywnego i konkurencyjnego rynku, a w dłuższej perspektywie generuje dodatkowe koszty dla całej gospodarki. Nie możemy traktować interwencji cenowych jako stałego instrumentu polityki energetycznej – wskazuje.

W ocenie Grądzik głównym zadaniem państwa powinno być tworzenie warunków do trwałego obniżania kosztów energii. Ekspertka wskazuje tutaj na przyspieszenie inwestycji w nowe moce wytwórcze, rozwój sieci elektroenergetycznych, magazynów energii i mechanizmów elastyczności, a także usuwanie nieuzasadnionych barier regulacyjnych.

– Jeżeli konieczne jest wsparcie odbiorców, powinno ono mieć charakter ukierunkowany – podkreśla.

Wysokie ceny to efekt wieloletnich zaniedbań

Paweł Puchalski, analityk Erste Bank Polska podkreśla, że dane Eurostatu wymagają właściwej interpretacji.

– Ceny energii dla gospodarstw domowych w Polsce zdecydowanie nie są najwyższe w Europie, faktycznie plasując się bardzo nieznacznie powyżej średniej dla Unii Europejskiej. Prawdą jest też z kolei, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska zajmuje drugie miejsce, za Rumunią, co jest z kolei wynikiem krajowej wciąż jeszcze relatywnie niskiej siły nabywczej – wyjaśnia i przypomina, że rachunek za energię to znacznie więcej niż sama cena prądu.

– Na rachunek składa się nie tylko sama energia, ale też dystrybucja, podatki i różnego rodzaju opłaty. Kilkunastoletnie zapóźnienia w budowie źródeł alternatywnych (wiatr na lądzie i morzu, baterie, atom, gaz) implikują wysoką zależność od relatywnie drogiego węgla, który wraz z obciążeniami CO_2 utrzymuje cenę energii w Polsce na podwyższonym poziomie – wyjaśnia Puchalski.

Podobnie sprawę komentuje Michał Stajniak, szef Działu Analiz XTB, który również podkreśla, że dane Eurostatu wymagają jednego doprecyzowania. Jak wyjaśnia, nominalnie polskie gospodarstwa domowe nie płacą za prąd najwięcej w Europie. W pierwszej połowie 2026 r. najdroższa kilowatogodzina była w Irlandii (0,39 EUR), Niemczech i Belgii (po ok. 0,36 EUR), przy średniej unijnej 0,28 EUR.

– Problem widać dopiero po przeliczeniu cen na parytet siły nabywczej (PPS), czyli po uwzględnieniu tego, ile zarabiamy i ile kosztują inne dobra. W tym ujęciu Polska z wynikiem 41,1 PPS za 100 kWh jest druga w UE. Wyprzedza nas tylko Rumunia (46,9), a za nami są Czechy (34,3) i Niemcy (32,4). Innymi słowy, prąd nie jest u nas ekstremalnie drogi w euro, ale wyjątkowo mocno obciąża domowy budżet – wskazuje Stajniak.

Z czego to wynika? Stajniak tłumaczy to przede wszystkim naszym miksem energetycznym, w którym około połowy prądu wciąż produkujemy z węgla i to bloki węglowe najczęściej wyznaczają cenę na giełdzie. Za każdą megawatogodzinę z węgla trzeba kupić uprawnienia do emisji CO_2, więc koszt EU ETS trafia prosto do rachunków.

– Często słychać, że płacimy po prostu za drogie uprawnienia, ale to tylko część prawdy. Drugi problem to sam węgiel. Surowiec z krajowych, głębokich i nierentownych kopalń jest droższy niż importowany, więc nawet bez opłat emisyjnych nasza energia nie byłaby tania. Warto również zwrócić uwagę na wyraźnie droższy gaz ziemny w Europie, który powoduje również wyraźny wzrost ceny krańcowej dla energii elektrycznej – tłumaczy.

To nie koniec, analityk, podobnie, jak Puchalski wskazuje na strukturę rachunku. Jak tłumaczy, według Eurostatu podatki i opłaty to w Polsce 46,9% ceny prądu dla gospodarstw domowych, najwięcej w UE.

– Średnia unijna wynosi 28,4 proc., a w Niemczech 34 proc. W metodologii Eurostatu do tej grupy wliczane są nie tylko VAT i akcyza, ale też opłata mocowa, OZE i kogeneracyjna. Opłata mocowa finansuje utrzymanie w systemie starzejących się elektrowni konwencjonalnych. Od 2026 r. nie obowiązuje już też mrożenie cen na poziomie 500 zł/MWh, więc gospodarstwa płacą pełne taryfy. Warto jednak zwrócić uwagę, że średnia taryfa dla czterech dostawców w Polsce została ustalona nawet poniżej wcześniejszego limitu 500 zł/MWh. W przyszłości będzie to jednak najprawdopodobniej wyżej – wyjaśnia.

Także Puchalski wskazuje na wydatki związane z transformacją sektora elektroenergetycznego. – Co więcej, trzeba pamiętać, że rosnące obciążenia rachunków odbiorców energii opłatami rynku mocy dla nowo budowanych bloków energetycznych również będzie widoczny w polskich cenach energii elektrycznej jeszcze przez ponad dekadę – dodaje.

Czy da się w takim razie przeciwdziałać wysokim cenom dla konsumentów i zrobić coś na wzór CPN? Zdaniem Stajniaka technicznie tak, zresztą jak przypomina, takie sytuacje miały miejsce w latach 2022–2025. – Rachunki były ograniczone przez mrożenie cen oraz obniżony VAT – podaje.

– Najszybsze narzędzia to niższy VAT na energię oraz przeniesienie opłaty mocowej i innych opłat systemowych z faktur do budżetu. Można by je sfinansować np. z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji. To jednak leczenie objawów, które kosztuje budżet miliardy złotych, a przy jednym z najwyższych deficytów w UE pole manewru jest małe – podkreśla.

Jednocześnie dodaje, że Polska spadłaby w rankingach PPS, ale koszt wytworzenia energii by się nie zmienił. W jego ocenie niewiele dałoby też skupienie sprzedaży prądu w jednym państwowym podmiocie. Rynek detaliczny i tak jest zdominowany przez spółki Skarbu Państwa, a marża sprzedawców to niewielka część rachunku.

– Ceny można administracyjnie obniżyć poprzez redukcję części obciążeń, podobnie jak robiono to w przypadku paliw, ale takie działanie zazwyczaj jest relatywnie znaczącym obciążeniem dla budżetu – podsumowuje Puchalski.

Programy osłonowe pomagają, ale kosztują miliardy

Podobną ocenę przedstawia dr Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz ZBP, wskazując, że wysokie koszty energii rzeczywiście stanowią problem dla wielu gospodarstw domowych.

– Wysokie ceny energii i paliw są dziś poważnym obciążeniem dla wielu polskich rodzin. Dlatego nie możemy lekceważyć sytuacji gospodarstw domowych, dla których rosnące rachunki stanowią coraz większe wyzwanie finansowe – tłumaczy i jako przywołuje jednocześnie doświadczenia programu osłonowego dla paliw.

– CPN jest najbardziej hojnym programem osłonowym w Unii Europejskiej i skutecznie ograniczył wzrost cen paliw. Problem polega jednak na tym, że jest to pomoc bardzo kosztowna, zaadresowana powszechnie, a jej efekty mają charakter przejściowy. Pierwsze dwie edycje programu kosztowały około 5,2 mld zł – wskazuje.

Pawlonka zaznacza, że możliwości finansów publicznych nie są nieograniczone. – Tymczasem obecna sytuacja finansów publicznych istotnie ogranicza możliwości uruchamiania kolejnych programów osłonowych – zaznacza i dodaje, że problem wysokich cen nie dotyczy wyłącznie energii elektrycznej.

– Przed sezonem jesiennym droższe są nie tylko paliwa. Ceny pelletu wzrosły w ciągu roku o ponad 50 proc., wysokie pozostają ceny gazu i węgla. Według Eurostatu ceny energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych, po uwzględnieniu siły nabywczej były w pierwszym półroczu 2026 roku o około 45 proc. wyższe od średniej unijnej – wymienia.

eprasa.pl 8421251017

LOGISTYKA | TRANSPORT

Polskie firmy przewozowe odpuszczają Ukrainę. Ciężarówki stoją na granicy nawet osiem dni

O ile wyjazd z Polski do Ukrainy oznacza dziś oczekiwanie liczone w godzinach, o tyle na wjazd do Polski ciężarówki potrafią czekać nawet tydzień. Lepsza sytuacja panuje na granicy z Białorusią oraz z Niemcami i z Litwą

Dorota Mariańska

Przewoźnicy wskazują, że źródłem zatorów są nie tylko kontrole i procedury, ale także ograniczona przepustowość przejść oraz utrudnienia wynikające z wojny. Długie kolejki oznaczają rosnące koszty, opóźnienia dostaw i coraz mniejsze zainteresowanie polskich firm przewozami na kierunku ukraińskim. Lepsza sytuacja panuje na granicy z Białorusią oraz z Niemcami i z Litwą, ale i tu problemów nie brakuje.



FOT. STRAŻ GRANICZNA

– Polscy przewoźnicy już praktycznie nie wykonują przewozów do/z Ukrainy, na czym korzystają przewoźnicy ukraińscy, którzy mają niższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej – mówi Jan Buczek, prezes ZMPD

Na wyjazd z Polski czeka się godzinami, na wjazd do kraju dniami

Obecnie, jak wynika z danych serwisu granica.gov.pl, nad którym pieczę sprawują Ministerstwo Finansów, Straż Graniczna oraz Krajowa Administracja Skarbowa, ciężarówki o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 tony, czekają w Dorohusku na rozpoczęcie odprawy 17 godzin, w Hrebennem 8 godzin, w Korczowej 4 godziny, a w Medyce 6 godzin.

Krótszy szacunkowy czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy dotyczy lżejszych pojazdów dostawczych i małych ciężarówek o dopuszczalnej masie całkowitej mniejszej lub równiej 7,5 tony. Na przejściu granicznym w Zosinie takie pojazdy stoją 2 godziny, w Dołhobyczowie oraz Budomierzu godzinę, a w Krościenku w ogóle nie ma kolejek. Są to dane zgodne ze stanem na 4 listopada, na godz. 8.15.

Gorzej wygląda to w kierunku z Ukrainy do Polski.

– Wjazd do Polski to nawet tydzień, jeżeli pojazd jedzie z ładunkiem. W przypadku auta wracającego bez ładunku ten czas jest nieco krótszy. Z czego wynika tak absurdalny czas? To kwestia konieczności przejścia dwóch odpraw – polskiej i ukraińskiej. To kwestia systemu, braku możliwości zapisania się z wyprzedzeniem do systemu – komentuje Dariusz Matulewicz, prezes Zachodniopomorskiego Stowarzyszenia Przewoźników Drogowych.

Jak ocenia, „sytuacja jest trudna, męcząca dla przewoźników drogowych i pod kątem gospodarczym generująca coraz mniejszy ruch na granicach".

– Proporcje polskiego transportu na Ukrainę i z Ukrainy diametralnie się zmniejszyły. W województwie zachodniopomorskim mamy bardzo mało firm obsługujących Białoruś i Ukrainę, właściwie większość zrezygnowała z takiej pracy, bo to się po prostu nie opłaca – finansowo i organizacyjnie – wskazuje.

Procedury i kontrole to jednak niejedyne przyczyny zatorów na granicy polsko-ukraińskiej. Znaczenie mają tu też ograniczona przepustowość przejść oraz wojna w Ukrainie.

– Podczas alarmów powietrznych odprawy są wstrzymywane, według Izby Administracji Skarbowej w Lublinie nawet kilkanaście razy w ciągu 12-godzinnej zmiany. Przepustowość obniża też to, że pełne odprawy importowe wykonuje się na samej granicy, więc pojazd z niekompletnymi dokumentami zajmuje miejsce na terminalu i spowalnia kolejne. Dla organizacji transportu najdotkliwsza jest jednak nieprzewidywalność. Jeśli wiemy, że samochód postoi 10 godzin, układamy pod to kolejny kurs. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy zakładane 10 godzin zamienia się w dwie doby – przekonuje Jarosław Kolasiewicz, dyrektor ds. produktów FTL na Europę Środkowo-Wschodnią w Rohlig SUUS Logistics.

Co można z tym zrobić?

– Liczba funkcjonariuszy jest tylko jednym z elementów, równie ważne są koordynacja służb po obu stronach granicy i cyfryzacja dokumentów. Przewoźnikom pomogłyby też sprawniejsze systemy awizacji i kolejkowania pojazdów, dzięki którym wiedzieliby, kiedy realnie mogą spodziewać się odprawy. Dużo zmieniłoby przeniesienie odpraw importowych z przejść do urzędów celnych w głębi kraju, nad czym pracuje Ministerstwo Finansów. Towar przekraczałby wtedy granicę w procedurze tranzytu, a przejścia mogłyby obsłużyć więcej pojazdów – tłumaczy.

Wątpliwości co do tego, że na przejściach granicznych z Ukrainą sytuacja jest trudna i ulega pogorszeniu, nie ma również prezes Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce Jan Buczek.

– W przypadku wyjazdu z Polski pojawiają się okresowo spiętrzenia ruchu, wtedy kolejka rośnie i czas oczekiwania na przejazd przez przejście graniczne wynosi nawet kilkadziesiąt godzin. Według przekazanych nam informacji, ruch na granicach nie jest płynny. Odprawy są wstrzymywane na czas ogłaszanych alarmów i nalotów. Zdarzają się tymczasowe ewakuacje z przejść granicznych – relacjonuje.

Jak mówi, jeszcze gorzej jest, gdy pojazdy ciężarowe mają wjeżdżać do Polski. I podaje, że czas oczekiwania to nawet 6-8 dni.

– Dzięki elektronicznemu systemowi kolejkowemu eCherha pojazdy co prawda nie muszą stać w jednej kolejce – mogą oczekiwać na wjazd na terminal na parkingach w głębi kraju, jednak to rozwiązanie nie przyspiesza odpraw, jedynie de facto przenosi kolejki na parkingi w głębi kraju. Poza tym przewoźnicy mają sporo zastrzeżeń co do działania tego systemu – podkreśla.

I przypomina, że pojazd, który nie pracuje, nie zarabia.

– Dlatego m.in. z tego powodu polscy przewoźnicy już praktycznie nie wykonują przewozów do/z Ukrainy, na czym korzystają przewoźnicy ukraińscy, którzy mają niższe koszty prowadzenia działalności gospodarczej – zwraca uwagę.

Puste ciężarówki powinny mieć oddzielny pas albo nawet przejście

O trudnej sytuacji na drogowych przejściach granicznych między Polską a Ukrainą mówi również Wojciech Piątkowski, dyrektor zarządzający Raben East. Jego zdaniem doraźnie sytuację mogłoby poprawić zwiększenie przepustowości przejść granicznych, m.in. poprzez zwiększenie obsady i liczby funkcjonariuszy oraz uproszczenie procedur.

W dłuższej perspektywie potrzebna jest jednak automatyzacja procesu odpraw, w tym akceptacja cyfrowych odpowiedników dokumentów, a docelowo możliwie pełna automatyzacja procesów granicznych.

– Warto również rozważyć umożliwienie pustym ciężarówkom przekraczania granicy oddzielnym, dedykowanym pasem lub nawet przez przeznaczone dla nich przejście. Potrzebna jest także modernizacja zaplecza dla kierowców, w tym infrastruktury sanitarnej – podkreśla, odnosząc się jednocześnie do konsekwencji.

– Dla przewoźników to przede wszystkim koszty przestojów i utraconych korzyści, problemy związane z czasem pracy kierowców i dostępnością kadr, a także ryzyko kar umownych czy nawet utraty kontraktów. Skutki odczuwają również klienci: ceny transportu wzrosły obecnie nawet o 300-350 proc. w porównaniu z sytuacją sprzed kryzysu, a należy się liczyć z tym, że presja kosztowa może dalej rosnąć. Do tego dochodzą opóźnienia dostaw oraz, podobnie jak w przypadku przewoźników, ryzyko kar umownych i utraty kontraktów – wylicza Wojciech Piątkowski.

Lepiej sytuacja wygląda na przejściach granicznych z Białorusią. Tu w zasadzie ciężarówki nie stoją w kolejkach. I tak np. według najnowszych informacji (zgodnych ze stanem na 4.11.2026, na godz. 8.15), szacunkowy czas oczekiwania na rozpoczęcie odprawy na przejściu w Koroszczynie wynosi 30 minut.

– Są momenty, gdy transport idzie na bieżąco, ale w weekendy i dni okołoweekendowe to nawet czas rzędu 40 godzin czekania w kolejce na wyjeździe z Białorusi. Zdarza się, że czas wyjazdu z Białorusi do Polski sięga nawet 4-5 dni, co wydaje się być aż trudne do uwierzenia, ale taka jest obecnie rzeczywistość przewoźników drogowych w tej części Polski – zwraca uwagę Dariusz Matulewicz.

Sankcje gospodarcze wymuszają wnikliwe kontrole

Jan Buczek przypomina natomiast, że wdrożone przez UE sankcje gospodarcze oraz kontrsankcje Rosji i Białorusi skutecznie ograniczyły handel, także z krajami WNP.

– Ze względu na zagrożenia, w tym migracyjne, ograniczono również pracę samych przejść granicznych. Obecnie do Białorusi polscy przewoźnicy mogą wjeżdżać przez dwa przejścia i niemal zawsze muszą rozładować towar w przygranicznych terminalach. Służby celne wnikliwie sprawdzają towary eksportowane i importowane pod kątem podlegania pod te ograniczenia. Z tego powodu również pojawiają się kolejki. Niewątpliwie na poprawę sytuacji na tych granicach może rzutować zmiana sytuacji geopolitycznej – mówi.

I wskazuje, że dopóki będzie trwała wojna w Ukrainie, a napięta sytuacja z Białorusią nie ulegnie poprawie, polscy przewoźnicy będą odczuwali negatywne konsekwencje w postaci pojawiających się utrudnień i barier administracyjnych, co w rezultacie tworzy kolejki do przejść.

„Najbardziej wrażliwe są przewozy z zaplanowanym ładunkiem powrotnym"

Przejdźmy jeszcze na granicę z Niemcami i Litwą. W ostatnim czasie, obowiązujące od 7 lipca ubiegłego roku, tymczasowe kontrole graniczne osób na odcinkach granicy państwowej z Republiką Federalną Niemiec i Republiką Litewską zostały przedłużone do 30 marca 2027 r. Od 2 października kontrole obejmują 50 miejsc na granicy z Niemcami i 13 na granicy z Litwą, a nowe rozporządzenie zmieniło zasięg terytorialny 24 z nich.

– Według MSWiA od przywrócenia kontroli do początku października skontrolowano ponad 4,5 mln osób i prawie 2,3 mln pojazdów. Strona niemiecka sprawdza ruch z Polski jeszcze dłużej, bo od października 2023 r. Formalnie to rozwiązanie tymczasowe, ale w organizacji transportu traktujemy je już jako stały element planowania tras – wskazuje Jarosław Kolasiewicz.

eprasa.pl 8421251017

PRACA

Duże zmiany w L4. Jest obawa o nadużycia

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich budzą wątpliwości pracodawców. Obawiają się oni, że regulacje, które wejdą w życie od stycznia, stworzą szersze pole do nadużyć i zwiększenia liczby zwolnień lekarskich

oprac. Agnieszka Kamińska

– Te przepisy mogą zwiększyć zainteresowanie korzystaniem z L4, a to może być bardzo kosztowne dla gospodarki – uważa Mikołaj Zając, prezes Conperio, firmy doradczej specjalizującej się w zarządzaniu absencją chorobową.

Osoba, która pracuje w dwóch miejscach, będzie mogła przebywać na zwolnieniu w jednej firmie, a pracować w drugiej

Od 1 stycznia 2027 roku zmienią się zasady dotyczące zwolnień lekarskich. Osoba, która pracuje w dwóch miejscach, będzie mogła przebywać na zwolnieniu lekarskim w jednej firmie, a jednocześnie pracować w drugiej. Taka sytuacja będzie dopuszczalna, jeśli lekarz wyda na to zgodę. Przypomnijmy, że autorzy nowych przepisów tłumaczyli je koniecznością uelastycznienia zasad.

Na przykład pracownik fizyczny ze złamaną nogą nie może pracować na produkcji, ale jeśli ma drugą pracę, np. w charakterze konsultanta online i jego obowiązki polegają na rozmowach z klientami za pośrednictwem internetu, to ta praca może być wykonywana, o ile lekarz nie widzi przeciwwskazań.

Nowe przepisy budzą wątpliwości pracodawców. Według nich mogą one stworzyć pole do nadużyć.

– Sama idea ustawodawcy była słuszna, jednakże w sytuacji, gdy zwolnienia lekarskie są powszechnie przez pracowników nadużywane, będą one polem do jeszcze większych nadużyć. A cel ustawodawcy będą realizowały tylko marginalnie. Oprócz zmodyfikowania regulacji należy rozważyć również odpowiedzialność lekarzy, którzy wystawiają zwolnienia lekarskie online bez jakiejkolwiek rozmowy z pacjentem, który najpierw zapłacił za zwolnienie, a następnie w wyniku dokonanej zapłaty je otrzymał. Bez skutecznych mechanizmów orzekania i kontroli, które będą dotyczyły tak pracowników, jak również lekarzy wydających zwolnienia, nowe przepisy poszerzą tylko pole do naruszania prawa i etyki, narażając na straty pracodawców i ZUS – uważa mec. Joanna Torbé-Jacko, ekspertka BCC ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

Pracodawcy obawiają się nadużyć i zwiększenia liczby zwolnień lekarskich

Przedsiębiorcy zastanawiają się, jak zweryfikować rzeczywisty charakter drugiej pracy. Kto oceni, czy nie utrudnia ona leczenia? I czy pracodawcy będą dysponować informacjami niezbędnymi do wykrywania nadużyć?

– Przepisy przewidują utratę prawa do zasiłku w przypadku wykonywania pracy zarobkowej podczas zwolnienia lekarskiego, a od kwietnia doprecyzowano zasady ich stosowania. Tymczasem od stycznia pojawi się wyjątek pozwalający w określonych przypadkach pracować z jednego tytułu ubezpieczenia i jednocześnie korzystać z L4 z drugiego. Pytanie, gdzie przebiega granica między legalnym korzystaniem z tego wyjątku a nadużyciem.

Dodatkowym wyzwaniem pozostają zwolnienia wystawiane po konsultacjach online. W naszej praktyce zetknęliśmy się z przypadkiem lekarza, który w ciągu jednego miesiąca wystawił ponad 160 L4 pracownikom jednego zakładu produkcyjnego – wskazuje Mikołaj Zając, prezes Conperio, firmy doradczej specjalizującej się w zarządzaniu absencją chorobową.

W 33 procentach skontrolowanych przypadków stwierdzono nieprawidłowości

W 2025 roku firma przeprowadziła ponad 33 300 kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnień lekarskich. Według „Barometru Absencji Chorobowej 2025" w 33 proc. skontrolowanych przypadków stwierdzono nieprawidłowości, m.in. nieobecność pod wskazanym adresem lub podejmowanie czynności mogących utrudniać leczenie.

Mikołaj Zając uważa, że możliwość legalnego łączenia zwolnienia lekarskiego z jednego tytułu ubezpieczenia z pracą z drugiego może zwiększyć zainteresowanie korzystaniem z L4. Aby zobrazować potencjalną skalę ryzyka finansowego, firma przygotowała hipotetyczny scenariusz wzrostu wydatków o 33 proc. (przyjmując jako punkt odniesienia odsetek nieprawidłowości wykrywanych podczas kontroli). W takim scenariuszu dodatkowe obciążenia wyniosłyby około 12,15 mld zł rocznie, z czego 7,47 mld zł przypadłoby na FUS, a 4,68 mld zł na pracodawców i FGŚP. Łączne wydatki wzrosłyby z 36,83 mld zł do blisko 49 mld zł.

– To scenariusz warunkowy, a nie prognoza. Nie oznacza, że nowe przepisy spowodują wzrost wydatków o 33 proc., lecz obrazuje skalę potencjalnych obciążeń finansowych przy przyjętych założeniach. Nie twierdzimy, że od stycznia wydatki automatycznie wzrosną o ponad 12 mld zł. Pokazujemy, jak kosztowne może być zwiększenie liczby dni absencji – wyjaśnia Mikołaj Zając.



FOT. MARIUSZ KAPAŁA

Zmiany w zasadach L4 już od stycznia przyszłego roku

Wydatki na świadczenia chorobowe stanowią istotne obciążenie systemu ubezpieczeń społecznych

Prezes postuluje wprowadzenie dodatkowych zabezpieczeń, w tym wymogu co najmniej 182 dni wcześniejszego zatrudnienia u drugiego pracodawcy, dodatkowej oceny medycznej oraz precyzyjnych zasad kontroli, a także niezwłocznego przekazywania informacji pracodawcom i ZUS. Proponuje również ograniczenie czasu korzystania z wyjątku i jednoznaczne określenie konsekwencji zatajenia informacji.

Na zmiany w przepisach nie można patrzeć wyłącznie przez pryzmat relacji pracownika z pracodawcą. To również – jak mówią przedstawiciele pracodawców – kwestia odpowiedzialności za środki publiczne.

– Już dziś wydatki na świadczenia chorobowe stanowią istotne obciążenie systemu ubezpieczeń społecznych. Każde rozwiązanie, które może zwiększać ryzyko nieuzasadnionych wypłat, powinno zostać szczegółowo przeanalizowane pod kątem skutków finansowych i możliwości skutecznej kontroli. Chodzi o ochronę interesu wszystkich ubezpieczonych, którzy ten system współfinansują – twierdzi dr Wojciech Nagel, wiceprezes Związku Pracodawców BCC i członek Rady Nadzorczej ZUS.

Pracodawcy powtarzają, że celem ewentualnych zmian nie powinno być ograniczanie praw osób rzeczywiście niezdolnych do wykonywania określonej pracy, lecz zapewnienie, aby nowe rozwiązania nie prowadziły do nieuzasadnionego wzrostu wydatków publicznych. Według raportu ZUS w 2025 roku wystawiono 27,5 mln zaświadczeń lekarskich obejmujących łącznie 290,5 mln dni absencji chorobowej. Wydatki na wynagrodzenia chorobowe i zasiłki wyniosły 34,88 mld zł, z czego 20,71 mld zł sfinansowano z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W porównaniu z 2024 roku wydatki FUS na ten cel wzrosły o 13,2 proc.

Niektóre zmiany w L4, które wprowadzono w tym roku

- Nowa definicja pracy zarobkowej. Za pracę uznawana jest każda czynność wykonywana w celu osiągnięcia dochodu, niezależnie od rodzaju umowy czy formy zatrudnienia. Aktywność niezgodna z celem zwolnienia to działania, które mogą utrudniać leczenie lub wydłużać rekonwalescencję.
- Dopuszczono incydentalne czynności zawodowe. W wyjątkowych sytuacjach na L4 możliwe jest wykonanie pojedynczej czynności służbowej, np. odebranie telefonu lub odpowiedź na pilnego mejla, jeśli wymagają tego szczególne okoliczności.
- Pracodawca, który zatrudnia do 20 osób, może samodzielnie sprawdzić, legalność L4 pracownika. Przed zmianami pracodawca musiał zwrócić się w tej sprawie do ZUS. Osoby przeprowadzające kontrolę mogą m.in. potwierdzać tożsamość osoby na zwolnieniu oraz zbierać informacje potrzebne do oceny prawidłowości wykorzystywania zwolnienia.
- Nowe przepisy dotyczą nie tylko zwolnień chorobowych, ale również m.in. zwolnień opiekuńczych i okresów po ustaniu zatrudnienia.
- ZUS może kontrolować także po zakończeniu zwolnienia. Zakończenie L4 nie oznacza automatycznie końca możliwości weryfikacji jego prawidłowego wykorzystania.
- Pierwszy dzień L4 zawsze wlicza się do okresu zasiłkowego, niezależnie od tego, czy pracownik otrzymał za ten dzień pełne wynagrodzenie, czy tylko jego część.
- Zmieniono procedury kontrolne i odwoławcze w ZUS, m.in. rozszerzono możliwość żądania wyjaśnień od ubezpieczonego oraz zmodyfikowano tryb odwołań od decyzji.

eprasa.pl 8421251017

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2

Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.
Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.



G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl 8421251017

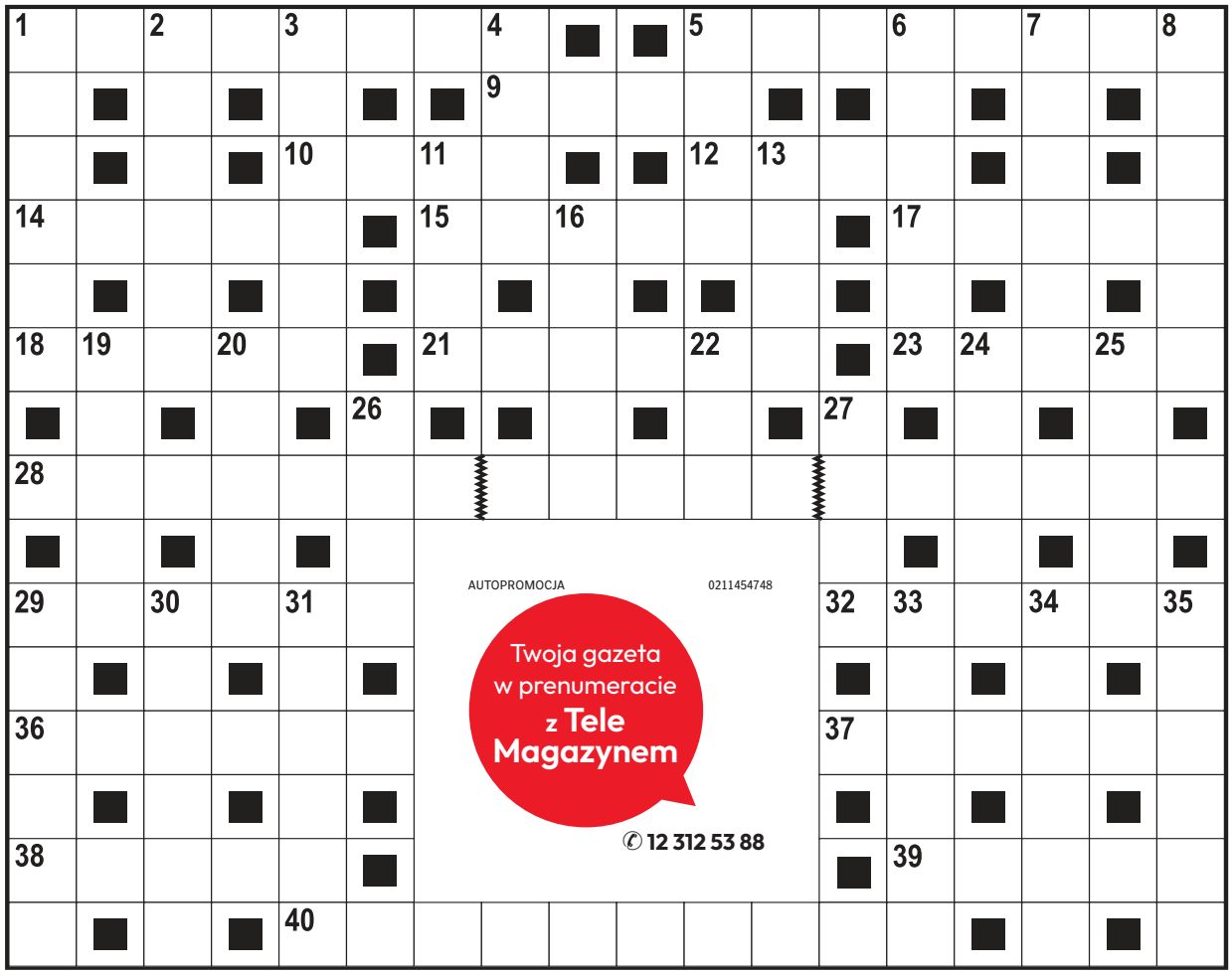
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

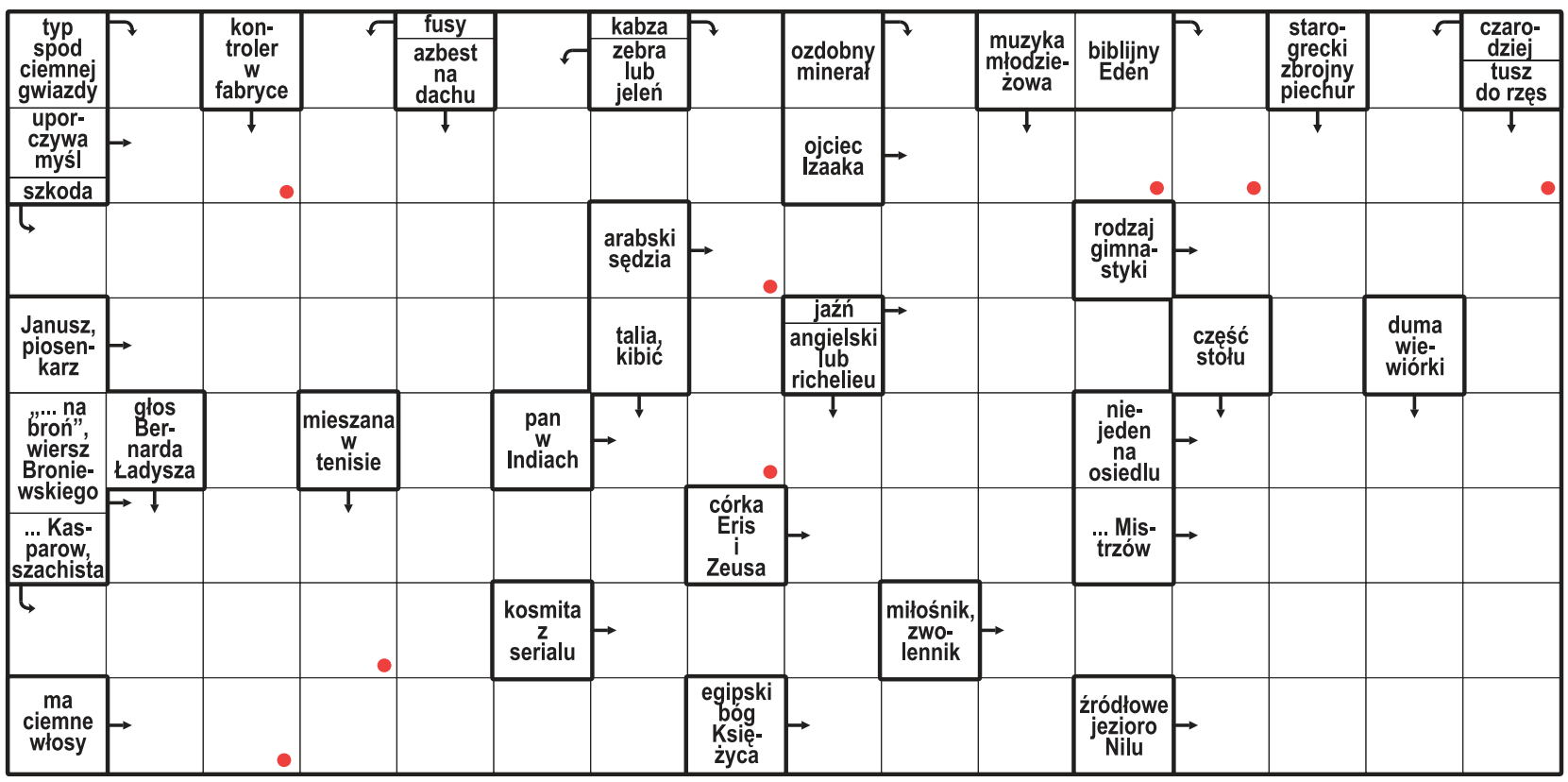
1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.



ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl 8421251017

KRÓTKO

Masłów

Kraksa przy lotnisku

Po godzinie 14.30 w piątek, 6 listopada doszło do kolizji z udziałem BMW przy lotnisku w Masłowie. Starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach relacjonował: - 45-letni kierowca BMW, jadąc od Kielc w kierunku Mąchocic, najprawdopodobniej stracił panowanie nad pojazdem. Jego auto zjechało do rowu i uderzyło w drzewo. Kierowcy nic się nie stało. Był trzeźwy.

ELZEM

Ostrowiec Świętokrzyski

Wpadli podejrzani o kradzieże w drogeriach

Ostrowieccy policjanci walczący z przestępczością przeciwko mieniu w piątek zatrzymali na gorącym uczynku 48-latka. Jak przekazywali, mężczyzna chciał ukraść perfumy z drogerii.

- Dalsze ustalenia wykazały, że ma na koncie także cztery inne kradzieże pachnideł. Łączna wartość łupów przekroczyła 1450 złotych, dlatego 48-latkowi może teraz grozić nawet pięć lat więzienia – relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tego samego dnia w ręce ostrowieckich policjantów wpadli dwaj inny podejrzani o kradzieże w drogeriach, do jakich doszło na przełomie października i listopada. - 26-latek jest podejrzany o łącznie siedem kradzieży w dwóch drogeriach. Chodzi o kilkanaście flakonów perfum o łącznej wartości ponad 5300 złotych. 27-latek ma według ustaleń policjantów na koncie dwie kradzieże na łącznie ponad 820 złotych – wyliczała komisarz Ewelina Wrzesień.

Kielce

Człowiek z nożem na osiedlu?

Niepokojące zgłoszenie dostali kieleccy policjanci nocą z soboty na niedzielę. Alarmował mężczyzna, który przed północą odwoził znajomego na osiedle Sieje. - Relacjonował, że gdy wysiadł z auta, by zapalić papierosa, zauważył mężczyznę po 50-tce wyciągającego z reklamówki przedmiot, który mógł być długim nożem lub bagnetem. Zgłaszający uciekła do samochodu – relacjonował starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Zaalarmowani policjanci sprawdzili okolicę, ale nie znaleźli człowieka odpowiadającego opisowi.

Ruda Strawczyńska

Rowerzystka ranna w wypadku

Audi włączające się do ruchu zderzyło się z 43-letnią rowerzystką – tak według wstępnych ustaleń policjantów wyglądał wypadek, do jakiego doszło w niedzielę kilkanaście minut po godzinie 15 w Rudzie Strawczyńskiej w powiecie kieleckim. Rowerzystkę zabrało pogotowie. Za kierownicą Audi siedział 45-latek.

Brzeście

Audi z dwiema rożnymi rejestracjami

Nawet pięć lat więzienia grozi kierowcy Audi, którego policjanci skontrolowali w sobotę około godziny 12 w miejscowości Brzeście w gminie Bliżyn.

- 24-latek prowadził mając ponad pół promila alkoholu w organizmie i dożywotni sądowy zakaz kierowania, którym został objęty za jazdę pod wpływem alkoholu – opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. Prócz tego okazało się, że Audi nie ma ani ważnych badań technicznych, ani ubezpieczenia. Jakby tego było mało, policjanci przekazywali, że samochód miał tablice rejestracyjne od dwóch innych samochodów.

MINOS

KIELCE

Męski Różaniec w pierwszą sobotę listopada na ulicach Kielc

Dorota Kułaga

W sobotę, 7 listopada, po raz kolejny ulicami Kielc przeszedł Męski Różaniec. Po Mszy świętej w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny uczestnicy tego wydarzenia przeszli w procesji różańcowej do parafii świętej Jadwigi Królowej w Kielcach.



FOT. DOROTA KUŁAGA

Po Mszy świętej w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny uczestnicy tego wydarzenia przeszli w procesji różańcowej do parafii świętej Jadwigi Królowej

W sobotę, 7 listopada, Mszy świętej w parafii Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny przewodniczył ksiądz proboszcz Marian Fatyga, a koncelebrowali ksiądz Stefan Radziszewski, proboszcz parafii pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Kielcach Białogonie, ksiądz Krzysztof Patrzałek, wikariusz parafii świętej Jadwigi Królowej w Kielcach oraz ksiądz Tadeusz Skolimowski, proboszcz parafii świętego Józefa Oblubieńca Kielce - Łazy. Uczestniczyło w niej około stu mężczyzn, którzy później przeszli w procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej, po drodze odmawiając różaniec i dając świadectwo swojej wiary.

- Dziękuję wam za obecność, za to, że jesteście, by dawać świadectwo wiary, a jednocześnie zawierzać siebie wstawiennictwu Matki Bożej - mówił na początku Mszy świętej ksiądz proboszcz Marian Fatyga.

- Żyjemy w świecie zabieganym, pełnym różnych aktywności. To co się liczy to pozycja społeczna, ilość zarobionych pieniędzy, umiejętność urządzenia się w życiu. Świat człowieka , także chrześcijanina kręci się wokół doczesności. A przecież oprócz ciała istnieje nasza nieśmiertelna dusza , która potrzebuje pokarmu duchowego. Trzeba nam tej równowagi , bardziej" być niż mieć". W diecezji kieleckiej zakończyliśmy III Kongres Eucharystyczny pod hasłem „Mocą Chrystusa Eucharystycznego jesteś świadkiem wiary". Ta refleksja o adoracji Najświętszego Sakramentu niech będzie zachętą dla nas do tracenia czasu przed Panem Jezusem ukrytym w Najświętszym Sakramencie. Adorować to trwać w całkowitym ogołoceniu i zapomnieniu o sobie. Wpatrywać się w Jedynego Pana. To wówczas pozwalamy Bogu najwięcej w nas działać i nas przemieniać - mówił w homilii ksiądz proboszcz Marian Fatyga.

Święta Teresa z Lisieux, której często zdarzało się przysnąć na adoracji, zbulwersowanym jej zachowaniem siostrom tłumaczyła, że Bóg jest jak anestezjolog, który usypia, żeby uzdrowić. Ważne jest po prostu samo trwanie przy Nim w pełnej miłości relacji.

- Na adoracji powinniśmy zapomnieć o sobie, niejako się usunąć, by dzięki temu zrobić miejsce Panu Bogu. Kiedy przestaniemy zarzucać Boga słowami i zmartwieniami, a oddamy Mu to wszystko i po prostu staniemy przed Nim w postawie pełnej pokory i zaufania, wówczas pozwolimy Mu, by mógł najpełniej działać, przemieniać nas i uzdrawiać. Adorację bardzo często przyrównuje się do opalania się na słońcu. Choć nie widać słonecznych promieni, nie widać tych elektromagnetycznych fal, to jednak po dłuższej chwili wystawienia na słońce skóra człowieka ciemnieje. Podobnie jest na adoracji. Kiedy wystawiamy się na działanie eucharystycznego Jezusa, wówczas niewidzialne promienie łaski odmieniają naszą duszę - podkreślił.

- Adoracja stawia przed nami nowe światło, coraz bardziej wypełnione tajemnicą. Oczyszcza inteligencję, daje większą jasność, nawet w sprawach konkretnego życia, w codziennych problemach, po prostu dlatego, że wszystko upraszcza. Adoracja prowadzi nas do współczucia i miłości. Adorując stajemy się coraz bardziej podobni do Chrystusa, który przyszedł, by współczuć, wybawiać, uzdrawiać, by uwolnić więźniów, nie możemy nie czynić jak On i dlatego stopniowo wchodzimy we współczucie. Adoracja prowadzi również do życia wiecznego, bo w Eucharystii adorujemy Tego, który chodził drogami Galilei, cierpiał za nas, zmartwychwstał i żyje w niebie – Tego samego, którego ujrzymy w chwale, którego widok będzie naszym wiecznym nasyceniem. Adoracja przygotowuje nas do tego w sposób tajemniczy, bo poprzez wiarę daje nam widzieć Niewidzialnego, dotknąć Niezmiennego. Stając się czcicielami Boga w Najświętszym Sakramencie, ujrzymy Jego chwałę i zostaniemy nią przemienieni, a także przemienimy świat przyciągając innych do Boga - powiedział ksiądz proboszcz Marian Fatyga.

Tym razem były też akcenty patriotyczne, biało-czerwone flagi i modlitwa o zgodę i jedność w ojczyźnie.

– To piękne świadectwo wiary, które chcemy jako mężczyźni dawać, przechodząc przez miasto. Chcemy świadczyć o naszej wierze i tożsamości, szczególnie w tym trudnym czasie. Modlimy się za naszą ojczyznę, by nie utraciła tych wartości, które stanowią o jej tożsamości – podkreślił ksiądz proboszcz Marian Fatyga.

DROBNE

Handlowe

INNE

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

REKLAMA 0011610770

PREZYDENT MIASTA KIELCE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku *o gospodarce nieruchomościami* (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

informuje

o wywieszeniu w dniach od 10.11.2026 r. do 1.12.2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1 oraz o zamieszczeniu na stronie internetowej Urzędu Miasta Kielce pod adresem: www.kielce.eu wykazu nieruchomości przeznaczonych do zbycia, położonych w Kielcach przy ulicach: Pienińskiej, Wita Stwosza, Ludomira Różyckiego i Wincentego z Kielc.

Wykaz został wywieszony celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, II piętro, pokój nr 223, 227, tel. 41 36 76 223, 41 36 76 227.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

eprasa.pl 8421251017

PIŁKA NOŻNA

Kadra zebrała się w Warszawie. Problemy lidera defensywy

Jacek Czaplewski

Do godziny osiemnastej w poniedziałek powołani przez selekcjonera Jana Urbana piłkarze mieli czas na zameldowanie się na zgrupowaniu reprezentacji Polski, rozpoczętym w Warszawie przed ostatnimi meczami w tym roku.

Na rewanże z Rumunią (sobota, godz. 20.45, Bukareszt) i Szwecją (przyszły wtorek, Wrocław) zaproszenia otrzymało dwudziestu pięciu zawodników. Najbliżej miał Kamil Piątkowski z Legii Warszawa, którego drużyna w niedzielę grała u siebie z Rakowem Częstochowa. Wszyscy inni musieli dojechać – sześciu z innych polskich miast, pozostali z zagranicy. Najdłuższą trasę odbył kapitan Robert Lewandowski, którego lot z Chicago trwał około dziewięciu godzin.

W poniedziałek Jan Urban nie zaplanował żadnych aktywności. Wieczorem drużyna zjadła jedynie wspólnie posiłek i omówiła we własnym gronie plan finałowego w tym roku zgrupowania. Szkoda straconych punktów w poprzednich kolejkach, przez które nasze szanse na zajęcie miejsca gwarantującego drugi koszyk w grudniowym losowaniu grup eliminacji do mistrzostw Europy są wyłącznie matematyczne. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że znajdziemy się w trzecim koszyku, a to oznacza wylosowanie potęgi z pierwszego i potencjalnie zdecydowanie silniejszego od nas rywala z drugiego – np. Szwecji. Cóż, sami zgotowaliśmy sobie ten los.

Łowcy autografów powinni wybrać się dziś w okolice szkółki piłkarskiej KS ZWAR przy ulicy Pożarys-



FOT. LUIS VIEIRA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Jan Bednarek, który z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu opuścił w niedzielę murawę w spotkaniu FC Porto

skiego w Warszawie. Na godz. 11.00 zaplanowano tam pierwszy i zarazem jedyny wtorkowy trening. Cztery godziny później odbędzie się konferencja prasowa. W piątek wylot do Bukaresztu na mecz z Rumunią.

Biało-Czerwoni nie są wolni od problemów kadrowych. Będący w wysokiej formie Jan Bednarek okupił wygraną nad Vitorią Guimaraes zdrowiem. W trakcie drugiej połowy został nieszczęśliwie trafiony piłką w okolice skroni. Boisko opuścił o własnych siłach, ale sprawiał wrażenie oszołomionego całym zdarzeniem. Lekarzowi zasugerował, że nie widzi na lewe oko. Po powrocie z wyjazdu jeszcze w Porto przeszedł badania medyczne. Na razie nie wiadomo, czy zagra w obu nadchodzących meczach. W każdym razie wśród jego potencjalnych zmienników oprócz wspomnianego Kamila Piątkowskiego z Legii Warszawa są jeszcze doświadczony Tomasz Kędziora z Dynama Kijów i nastoletni Kacper Potulski z FSV Mainz.

W przyszły wtorek reprezentacja rozegra pożegnalny mecz w tym roku – ze Szwecją we Wrocławiu. Bilety na Tarczyński Arenę wciąż są w sprzedaży. Tanio na pewno nie jest. Najtańsze wejściówki można nabyć w cenie 120 złotych. Najdroższe – za dwa razy tyle. PZPN mimo kapryśnej pogody i przede wszystkim kiepskiej formy drużyny celuje jednak we frekwencję na poziomie tej z maja, gdy na stadionie Śląska zagraliśmy towarzysko z Ukrainą. Wtedy stadion opuszczało rozczarowanych blisko 38 tys. fanów. Jak wypadniemy teraz? Ze Szwedami czekamy na przełamanie od 2022 roku, gdy wygraliśmy w Chorzowie baraże o Mundial w Katarze. Teraz ewentualna porażka przesądzi o losie Jana Urbana zatrudnionego w lipcu ubiegłego roku.

TENIS

Magda Linette z czwartym tytułem. Polska tenisistka wskoczyła do „pięćdziesiątki”

Paweł Wiśniewski

W finale turnieju WTA 250 „Chennai Open” (pula nagród: 283 347 dolarów) Magda Linette pokonała broniącą tytułu Indonezyjkę Janice Tjen 5:7, 6:1, 6:4. 34-letnia, doświadczona Poznanianka grała o tytuł po raz pierwszy od ponad dwóch lat. Ostatni finał rozegrała w lipcu 2024 roku na kortach ziemnych w praskiej dzielnicy Bubeneč.

Wówczas zdobyła też ostatnie, trzecie trofeum, pokonując w dwóch setach... Magdalenę Fręch 6:2, 6:1. Był to zresztą pierwszy w historii finał głównego cyklu z udziałem dwóch Polek.

Mecz na kortach twardych „SDAT Tennis Stadium” w Chennai (dawny Madras) trwał 2 godziny i 52 minuty. To jej czwarty tytuł w karierze. Przed przyjazdem do Indii nie zagrała w tym sezonie w żadnym finale...

To jednocześnie 52. zwycięstwo w historii polskiego kobiecego tenisa w zawodach rangi WTA. Poprzednie odniosła niedawno - 18 października br. - Maja Chwalińska w Wuhan.

Najwięcej - 26 tytułów - ma na koncie Iga Świątek, Agnieszka Radwańska odniosła 20 turniejowych zwycięstw, Magda Linette - cztery, a Chwalińska i Magdalena Fręch - po jednym.

W 2022 roku Magda Linette grała już w finale w Chennai, ale wówczas przegrała z Czeszką Lindą Fruhvirtovą 6:4, 3:6, 4:6.

W najnowszym notowaniu światowego rankingu WTA Poznanianka awansuje z 68. na 43. miejsce.

W trwającej już prawie 20 lat karierze profesjonalnej tenisistki Linette zarobiła na korcie 9 235 167 dolarów, z czego 1 123 348 USD w tym roku.

W tegorocznym „Chennai Open” Polka zainkasowała od organizatorów czek na 37 390 dolarów, czyli ok. 146 500 złotych. Aby dostać taką wypłatę, musiała pokonać pięć rywalek i zagrać aż trzy mecze trzysetowe.

Teraz Linette przenosi się na inny kontynent i zagra w Chile w turnieju WTA 125 - „LP Open by IND”.



FOT. EAST NEWS

W indyjskim Chennai Magda Linette zdobyła czwarty tytuł w karierze, ale pierwszy w tym roku. Dla Polki to jeszcze nie koniec sezonu

KOSZYKÓWKA

Debiut marzenie. Co prawda tylko w podróbce NBA, ale zawsze

Paweł Wiśniewski

Reprezentant Polski Jeremy Sochan udanie zadebiutował w koszykarskiej NBA G League (Western Conference), będącej oficjalnym zapleczem NBA. Dla Texas Legends zdobył 24 punkty, ale jego drużyna przegrała wyjazdowe spotkanie z Mexico City Capitanes 91:107.

Gospodarze tego spotkania to jedyny zespół w tych rozgrywkach, który nie jest powiązany z jakąkolwiek ekipą NBA lub wręcz należy do jej struktury właścicielskiej. Texas Legends z siedzibą we Frisco w aglomeracji Denver jest związany z Dallas Mavericks i na co dzień gra w hali „Comerica Center”, znanej również hokeistom NHL – Dallas Stars.

Wciąż nie ujawniono indywidualnego wynagrodzenia Jeremy Sochana w Texas Legends. Można jednak zakładać, że nie jest to kwota wyższa od 46 350 dolarów (nieco ponad 180 000 złotych), czyli podstawowego wynagrodzenia za sezon w NBA G League.

Dla porównania, w umowie z Portland Trail Blazers były zakontraktowane 2 625 627 dolarów za sezon!

W hali „Mexico City Arena”, 23-letni Jeremy Sochan wyszedł w pierwszej „piątce” Texas Legends i grał 29 minut. Trafił dziewięć z 13 rzutów z gry, m.in. trzy z czterech prób za trzy punkty. Miał ponadto dwie zbiórki, dwie asysty, przechwyt, blok, trzy faule i nie popełnił straty. Był najlepszym strzelcem spotkania!

Karierę w NBA Jeremy Sochan rozpoczął przed czterema laty w San Antonio Spurs, którzy wybrali go w drafcie z numerem 9. Pierwsze lata występów były udane, jednak z czasem stracił miejsce w podstawowej „piątce”. W lutym 2026 roku „Ostrogi” rozwiązały z nim umowę.

Dwa dni później związał się do końca rozgrywek 2025/2026 z New York Knicks. Z Nowojorczykami sięgnął po tytuł, ale rzadko pojawiał się na boisku. Przed tym sezonem podpisał niegwarantowany kontrakt z Portland Trail Blazers, który klub rozwiązał tuż przed rozpoczęciem sezonu, więc Polak zwrócił się ku NBA G League.

Texas Legends, którzy wybrali Sochana z pierwszym numerem drafu, to filia klubu z NBA – Dallas Mavericks. W kolejnym spotkaniu zmierzą się w nocy z wtorku na środę ponownie na wyjeździe z Mexico City Capitanes.

Aktualnym mistrzem NBA G League jest ekipa Greensboro Swarm (Charlotte Hornets).

eprasa.pl 8421251017

SPORT

• **Napastnik Korony Kielce** Daniel Bąk został powołany do reprezentacji Polski do lat 21. Kadra zagra towarzysko w hiszpańskim San Pedro del Pinatar z Norwegią (13.11) i Serbią (17.11).

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce w środę zagra w Hali Legionów z Wybrzeżem Gdańsk

Mecz Lotto Superligi, który zostanie rozegrany w Kielcach 11 listopada, będzie miał wyjątkową niepodległościową oprawę. Początek tego pojedynku o godzinie 15

Dorota Kułaga

W środę, 11 listopada, Industria Kielce w ramach dziewiątej kolejki Lotto Superligi zmierzy się z PGE Wybrzeżem Gdańsk. Mecz transmitowany będzie na Polsacie Sport 1, rozpocznie się o godzinie 15 w Hali Legionów. Ten pojedynek będzie miał wyjątkową niepodległościową oprawę.

- Jeśli mecz odbywa się w Święto Niepodległości, to nie można obok tej daty przejść obojętnie. Tym bardziej, że rozegrany zostanie on w Hali Legionów - mówi Karol Bielecki, prezes Iskry Kielce. Przypomnijmy, że Legiony Polskie które powstały pod koniec sierpnia 1914 roku w Krakowie na bazie m.in. Pierwszej Kompanii Kadrowej, która w Kielcach jest pamiętana bardzo dobrze.

Warto podkreślić, że ważnym wydarzeniem dla Kielc jest Marsz Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej, a w tym roku odbyła się jego 61. edycja. Wieloletnim komendantem marszu jest Dionizy Krawczyński, który przewodzi też Stowarzyszeniu Rekonstrukcji Historycznych „Jodła". Ta ostatnia organizacja zaangażowała się przygotowanie patriotycznej oprawy środowego meczu.

- Warto przyjść na to spotkanie. O godzinie 14.15 na dziedzińcu przed Halą Legionów odbędzie się pokaz dynamiczny, rekonstruktorzy w historycznym umundurowaniu stworzą szpaler na wyjście zawodników, a przy tablicach upamiętniających Czyn Legionowych wewnątrz hali ustawiona zostanie warta honorowa. Poza tym młodsi kibice na stoisku będą mogli przymierzać mundur wojskowy z lat 30. ubiegłego wieku - mówi Marcin Batóg, menedżer do spraw komunikacji w kieleckim klubie.



FOT. DAWID ŁUKASIK

Industria Kielce w środę, 11 listopada, zagra w Hali Legionów z Wybrzeżem Gdańsk. Na zdjęciu Piotr Jędraszczyk

Warto dodać, że na dziedzińcu ustawiony zostanie sprzęt wojskowy dzięki uprzejmości dowództwa jednostki wojskowej na kieleckiej Bukówce. Zaproszenie na mecz przyjęli żołnierze, ale też kieleccy harcerze. Każdy kibic przy wejściu do hali otrzyma flagę polską, będą także kolekcjonerskie bilety. A przed meczem wystąpi Chór Politechniki Świętokrzyskiej, który zaprezentuje patriotyczne pieśni. Oczywiście przed pierwszym gwizdkiem wszyscy odśpiewamy hymn państwowy.

- Zachęcamy kibiców do tego, by w środę w Hali Legionów pojawili się wcześniej i skorzystali z oferty, którą wspólnie z partnerami meczu, przygotowaliśmy. Sportowe wydarzenia i celebrowanie rocznicy odzyskania niepodległości to świetna okazja do zbudowania wspólnoty i zjednoczenia się - podkreśla prezes klubu Karol Bielecki.

Honorowy patronat nad wydarzeniami towarzyszącymi środowemu meczowi objęły Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego i Agata Wojda, prezydent Kielc.

Kolejnym spotkaniem, które czeka Industrię Kielce w Hali Legionów, będzie hitowo zapowiadająca się konfrontacja z FC Barceloną w rundzie głównej EHF Ligi Mistrzów. Mecz odbędzie się w czwartek 19 listopada o godzinie 18.45. Wiadomo już, że obejrzy go komplet kibiców. Zapowiadają się ogromne emocje.

Ostatni raz FC Barcelona była w Kielcach przed dwoma laty we wrześniu, a warto podkreślić, że jest to nie tylko faworyt do udziału w przyszłorocznym Final Four Ligi Mistrzów, ale też obrońca tytułu z poprzedniego sezonu. Ze sportowego punktu widzenia zapowiada się zatem fantastyczny pojedynek, który warto obejrzeć na własne oczy.

PIŁKA RĘCZNA

Reprezentacja Polski wygrała w kwalifikacjach z Rumunią

Dorota Kułaga

Reprezentacja Polski wygrała z Rumunią w drugim meczu kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2028. Grali trzej zawodnicy Industrii Kielce. Z dobrej strony pokazali się Michał Olejniczak, który rzucił 7 bramek i Piotr Jędraszczyk - 5 bramek.

Polacy dobrze zaczęli mecz. Już w 5. minucie po trafieniu Mikołaja Czaplińskiego prowadzili 5:2. W kolejnych minutach do siatki rywali regularnie trafiał Piotr Jędraszczyk, rozgrywający Industrii Kielce. Swoje w bramce robił też Marcel Jastrzębski, który w 23. minucie obronił rzut karny. Pierwsza część spotkania zakończyła się prowadzeniem Biało-Czerwonych 19:16.

Jak informuje Związek Piłki Ręcznej w Polsce, po zmianie stron Rumuni ruszyli do ofensywy, ale trafili na świetnie dysponowanego w bramce Marcela Jastrzębskiego. Bardzo dobre spotkanie rozgrywali też rozgrywający Industrii Michał Olejniczak (7 bramek), Mikołaj Czapliński (6 bramek) oraz wspomniany Piotr Jędraszczyk (5 bramek).

W ostatnich minutach spotkania sprawę w swoje ręce wziął Michał Olejniczak, skutecznie kończąc kluczowe akcje. Na 19 sekund przed końcową syreną trener Jota Gonzalez poprosił o czas. W ostatniej akcji rzut Michała Daszka nie znalazł drogi do siatki, Polacy utrzymali prowadzenie i ostatecznie wygrali 30:28.

Przypomnijmy, że reprezentacja Polski 5 listopada wygrała z Łotwą 33:24 w ramach 1. kolejki kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2028 w Stegu Arenie w Opolu. W meczu zagrało trzech zawodników Industrii Kielce - Michał Olejniczak rzucił trzy bramki, Piotr Jędraszczyk dwie, a Piotr Jarosiewicz w tym spotkaniu nie rzucił bramki.

Niedzielne spotkanie zakończyło listopadową część kwalifikacji do EHF EURO 2028. Po dwóch meczach Polacy mogą pochwalić się bilansem dwóch zwycięstw. Kolejne spotkania eliminacyjne Biało-Czerwoni rozegrają już w 2027 roku. W marcu dwukrotnie zmierzą się z Francją, której selekcjonerem jest Talant Dujszebajew, były trener Industrii Kielce.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Świetny mecz i wysokie zwycięstwo „Koroneczek"

Piłkarki ręczne Korony Handball Kielce wysoko wygrały w Płocku z SMS ZPRP I 32:23 w spotkaniu 8. kolejki Ligi Centralnej Kobiet. Kielczanki bardzo szybko zyskały objęły prowadzenie kilkoma bramkami i choć rywalkom udało się zmniejszyć stratę, to mniej więcej po kwadransie gry znów zarysowała się przewaga naszego zespołu. Do szatni „Koroneczki" schodziły prowadzać 18:12.

W drugiej części obraz gry nie tylko się nie zmienił, ale to gościnie powiększały swoje prowadzenie. Bardzo skuteczne były zwłaszcza Nikola Leśniak i Dominika Janczarek. Obie siedmiokrotnie pokonywały bramkarki zespołu SMS-u i poprowadziły kielecką drużynę do wyraźnego zwycięstwa 32:23.

Korona Handball ma w tym sezonie komplet ośmiu zwycięstw, z czego jedno po rzutach karnych. Liderem Ligi Centralnej Kobiet jest MTS Żory, który wygrał wszystkie spotkania w regulaminowym czasie gry.

W następnej kolejce kielczanki zagrają we własnej hali z Piłką Ręczną Koszalin. Mecz zostanie rozegrany 14 listopada o godzinie 19:00.

Mariusz Kogut

Koszykówka

Wyraźna porażka po dobrym początku

UJK Kielce przegrał wyjazdowy mecz z Miners Katowice 64:84 w 9. kolejce drugiej ligi koszykarzy. Początek to bardzo dobra gra naszej drużyny i prowadzenie po pierwszej kwarcie 21:16. Druga partia również zaczęła się dobrze dla UJK. Niestety przy stanie 20:32 nasz zespół stracił aż 5 punktów w jednej akcji przy dość kontrowersyjnych decyzjach sędziów tego spotkania. Od tego momentu „Akademicy" zgubili rytm gry, a gospodarze niesieni dopingiem swoich fanów szybko odrobili straty i na przerwę zeszli z jednopunktową przewagą.

W trzeciej kwarcie kielczanie jeszcze byli w stanie dotrzymywać kroku rywalom, ale czwarta to już totalna dominacja Miners Katowice, którzy świetnie radzili sobie przede wszystkim na tablicach, zaliczając znacznie więcej zbiórek. W zespole UJK najwięcej punktów zdobył Jakub Lewandowski - 17.

W następnym meczu 14 listopada „Akademicy" zagrają na wyjeździe z AZS Jarosław.

Mariusz Kogut

eprasa.pl 8421251017